

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
 Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frachtować. — Reklamacya otwarte wolne od opłaty.
 Telefonu redakcyi nr. 88.

Przenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 13 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej”, otrzymują cało- i półroczni abonentci bezpłatnie, jednakże 3 tytyki, którzy przenuerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; dwuroczni i trzuroczni abonentci otrzymują 30 tytyki. — Przenumerata z przesyłką pocztową kosztuje 16 zł.

Reklamowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza. Inseraty przyjmują: w Austrii i Niemczech wszystkie agencje anonsów; we Francyi, w Paryżu wyjątkowo agencja P. A. D. A. M. A. Rus des St. Peres et

Zaproszenie do przedpłaty

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi za czwarte ćwierćrocze, w miejscu 3 zł., pocztą 4 zł.; za miesiąc listopad: w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct. Z *Przewodnikiem* za czwarte ćwierćrocze w miejscu 3 zł. 75 ct., pocztą 4 zł. 75 ct.; za miesiąc listopad w miejscu 1 zł. 30 ct., pocztą 1 zł. 65 ct. Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1 lub 16 każdego miesiąca.

W celu ustalenia nakładu, prosimy o wczesne nadsyłanie przedpłaty.

Na podstawie umowy, zawartej z redakcyą warszawskiego „Echa muzycznego, teatralnego i artystycznego”, zwiadamiamy szanownych prenumeratorów naszych, iż nabywać mogą pismo to, wychodzące raz na tydzień z dwutygodniowym dodatkiem nut za cenę o połowę zniżonej.

Prenumeratorowie *Gazety Lwowskiej* mogą przeto otrzymywać warszawski tygodnik ilustrowany *Echo muzyczne, teatralne i artystyczne*, wraz z dwutygodniowym dodatkiem nut, po następującej cenie:

We Lwowie: miesięcznie 50 ct., kwartalnie 1 zł. 50 ct.
Na prowincyi: miesięcznie 80 ct., kwartalnie 2 zł. 40 ct.

CZEŚĆ URZĘDOWA

Z powodu wybuchu zarazy pyskowej i racicowej u trzody chlewnej w Czarny, w powiecie pilzneńskim, zabrania się ładowania

nia i wyładowania bydła i świń na stacyi kolei Karola Ludwika w Czarny.

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.
 Lwów, dnia 13 listopada 1887.

C. k. Rada szkolna krajowa postanowiła, książkę pod tytułem: „Przykłady do tłumaczenia z języka łacińskiego na polski i z polskiego na łaciński. Ułożył dr. Zygmunt Samolewicz. Część II. Na drugą klasę. Wydanie trzecie. We Lwowie. Nakładem towarzystwa nauczycieli szkół wyższych. 1887.” zaliczyć w poczet książek, dozwolonych do użytku szkolnego w II klasie gimnazyalnej. — Cena egzemplarza 80 ct.

Dnia 12 listopada 1887 roku wydany i rozszkany został z c. k. nadwornej i rządowej drukarni w Wiedniu XLV zeszyt dziennika ustaw państwa.

Zeszyt ten zawiera:
 Nr. 125. Cesarski patent z dnia 5 listopada 1887 r., o zwołaniu sędziów Czech, Dalmacyi, Galicyi i Lodomerji z Krakowem, Austrii Górnej i Dolnej, Saleburga, Styryi, Karyntyi, Krainy, Bukowiny, Morawy, Szlązka, Tyrolu, Vorarlbergu, Istrii, Gorycyi i Gradyjski oraz sejmju Tryestu z jego terytoryum.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 21 listopada.

Zarówno jak wywody p. Ministra, hr. Kalaoky'ego, w Delegacyach, mowa programowa prezesa gabinetu, Crispi'ego, i głos margrabiego Salisbury'ego na bankiecie lordmajorów skim w Londynie, mowa tronowa,

wyłosziona przy otwarciu parlamentu włoskiego, jest na wskroś pokojową enuncyacją. „Silne, dzięki swej broni, zabezpieczone aliansem i zaprzyjaźnione z wszystkimi rządami, kroczą Włochy ciągle naprzód w rodzinie wielkich mocarstw”. Temi słowy rozpoczął król Humbert swoje orędzie, a charakteryzują one dostatecznie zarówno politykę Włoch, jak i tych mocarstw, z którymi łączy je od pewnego czasu ścisły związek. Podobnie jak Austro-Węgry i Niemcy, pomimo spajającego te państwa przymierza, utrzymują ze wszystkimi rządami przyjazne stosunki, potrafiwszy wpoić w nie przekonanie, iż przywierze to dalekie od wszelkich egoistycznych lub zaczepnych celów, stoi wyłącznie na straży pokoju, tak samo też oświadcza mowa tronowa króla Humberta, iż Królestwo włoskie, pomimo aliansu, pozostaje w przyjaźni ze wszystkimi państwami.

Tak tedy orędzie naszkicowało politykę zewnętrzną Włoch jako zupełnie identyczną z celami austro-niemieckiego sojuszu, i zmanifestowało wobec całego świata w sposób uroczysty przyłączenie się południowego królestwa do tej polityki środkowo-europejskich mocarstw, której tendencje zbyt są znane i zbyt wypróbowane, aby mogły gdziekolwiek obudzić podejrzenie. Oklaski, jakimi powitali deputowani i senatorowie ten ustęp orędzia, świadczą wymownie o zgodności reprezentantów narodu z programem, który nie narusza- jąc w niczem zgoła interesów zjedno-

zonego królestwa, wzmacnia pozycję i uwydatnia skuteczniej jego mocarstwowe stanowisko.

Włochy, w ten sposób wzmocnione i zabezpieczone, będą mogły — jak zaznacza dalej mowa tronowa — poświęcić swe siły spokojniej niż dotychczas wewnętrznemu skonsolidowaniu i sprawom wewnętrznym. Tu nakreślił król główne zasady polityki finansowej, która dążyć będzie przede wszystkim do tego, aby wyzwolić się z pod potrzeby nowej operacyi kredytowej. Stać się to ma, pomimo iż okażą się potrzebne nowe wydatki na armję, w pierwszym zaś rządzie na marynarkę. Jak się zdaje, owe wydatki zostaną w znacznej części spowodowane dalszem prowadzeniem wyprawy przeciw Abisynii, gdyż uchwalony przez Izby zeszłego lata na tę ekspedycyę kredyt w sumie 20 milionów lirów wyczerpał się już prawie zupełnie. Aby zaś wyższe zapotrzebowanie na cele wojskowe nie spowodowało zachwiania w równowadze gospodarstwa państwowego, mają być według zapowiedzi królewskiej zaprowadzone tem większe oszczędności na różnych polach; przedewszystkiem zostaną znacznie ograniczone budowe koleje, na które wstawiano dotychczas rokrocznie do budżetu około stu milionów, a częstokroć wychodzono jeszcze po za ramy preliminarnej sumy. Celem dalszego zredukowania wydatków do granic możliwych, zapowiedziało orędzie przedłożenie, wedle którego w tych wypadkach, gdzie chodzi o szafowanie groszem publicznym, ma przysługiwać w przyszłości ini-

OLBRACHTOWI RYCERZE

POWIEŚĆ

Zygmunta Kaczkowskiego.

XIV.

Umarli wstają.

(Ciąg dalszy.)

Bardzo-to zwykła była historia, chociaż bardzo bolesna. Kryła się przez półtora roku u starej Maruchy, która ją chowała u siebie jak własną córkę. Pod jesień Maruszyn mąż umarł i wypowiedziano jej zagrodę. Marucha, mając dosyć pieniędzy, nie bardzo się tem zafasowała i zaczęła się zbierać po mału, aby się przenieść do Wiszni. Ale tymczasem włóczący się około Lwowa żołnierze, co z wojny wrócili, napadli na zagrodę Maruchy i ją zabili a chatę złupili. Ofka przez zmiłowanie Boże nad niewinnem dziecięciem ocalała w komorze i przez jakiś czas jeszcze żyła w zagrodzie z resztek niezłupionych dobytów Maruchy. Ale niedawno nielitościwy wódzar klasztoru wypędził ją z zagrody. Szła o żebrany chlebie, ażeby się dostać do miasteczka Tustania i tam już zginąć, ale przynajmniej dziecko oddać pod opiekę Starosty. Tak doszła aż do tej wsi nieszczęsnej, którą stąd widać, ale tam niepocześciwi ludzie nie dali jej chleba i psami wyszczuli. Myślała, że jeszcze dojdzie do Drohobyczy, ale tutaj opuściły ją siły — a dalej już nie wie, co się z nią stało.

Włostek, wysłuchawszy tej smutnej powieści, płacząc ciągle szczeremi łzami, kiedy skończyła, rzekł do niej:

— Już ja cię do tej diabelskiej wsi nie powiozę a chyba ją spalę. Ale cię zawiozę do Drohobyczy i tam opatrę — a potem już nie zapomnę o tobie.

Zaczem otulił ją w burkę i posadził na kół przed siebie, drugi żołnierz zawiązał dziecko i pomieścił go u siebie na łęku, i tak ciemną nocą pojechali do Drohobyczy.

A odtąd, dzięki zachości Włostka, nie było już obawy, ażeby Ofka z głodu umarła.

Wrażliwy Wileczek, przyjechawszy do Drohobyczy, tak był przerażony widokiem umarłej Ofki i swego dziecka pomiędzy krukami a trupem matki, że zaproponował Jagience, aby tutaj nie nocowali, tylko jechali zaraz na Tustan, choćby na całą noc. Drogi były utarte, konie wypoczęte i nakarmione, lepiej nocą nadłożyć a w domu wypocząć, niżeli nocować w brudnej gospodzie. Jagienka nie pragnęła niczego gorzej, jak spocząć nareszcie we własnym Zamku, więc propozycyę tę radośnem sercem przyjęła. Zaczem wyjechali w nocy — i nad ranem stanęli w Tustaniu.

Jagienka tak była uradowana przybyciem na miejsce, że już tego dnia całe spać się nie kładła, pragnąc jaknajprędzej zorganizować się u siebie. Rozjeżdżawszy się po wszystkich murach i skrzydłach, znalazła, że Zamek Czorsztynski ani się równać może z Tustaniskim. Bo najprzód Czorsztynski chociaż cokolwiek większy, przecież nie jest taki skalisty i tak silnie obronny, a potem tamto na poły kordegerda żołnierska, na poły klasztor: w tych zakopconych wiekami murzykach, pomiędzy temi drewnianymi sprzętami, które jeszcze od czasów Łokietka tam stoją, najweselsze serce musi wpaść w melancholię; podczas gdy tutaj całe drugie piętro nabite jest złoceniami sprzętami a makatami, które trzeba tylko z prochu odmuchać, aby się rozśmiały weselem, a dość wyjrzedł przez okno, ażeby się oko i dusza rozradowała promienistym widokiem krajów, miodem a mlekiem płynących i uszczęśliwionych wszelakimi darami Bożemi. Jeżeliby Jagienka ze swoim najukochańszym Wileczkiem była i w najuboższej chacie szczęśliwą, to tutaj, w

tej wspaniałej rycerskiej siedzibie, była jeszcze stokroć szczęśliwszą i czuła, że aby przeżyć całe swe życie jak w raju, nie jej brakować nie będzie.

I odtąd zaczęli żyć tem niezamąconem szczęściem, co każdą chwilą się cieszy a o jutrze nie myśli, bo jutro jest pewnem.

Na tem pogodnem niebie zjawiała się niebawem mała chmurczka, bo gdzieś jej niema? — Wileczek, pragnąc do szczęścia Jagienki przyczynić także trochę rozrywki a jaknajwięcej świetności, chciałby był dwór wielki prowadzić, na co miał teraz aż nadto majątku, bywał z wielką paradą po wszystkich sąsiedztwach i przyjmował u siebie po pańsku. Myślał o tem, ale sam nie wiedział, jakby się wziąć do tego, bo jakiś głuchy wewnętrzny głos mu mówił, że możeby wypadało się nad tem namyśleć. Tymczasem, nim się jeszcze namyślił, zajechał do niego Paniowski, Starosta Stryjski, jego serdeczny przyjaciel. Wileczek, ugościwszy go po staremu, zwierzył mu się z tą myślą. Paniowski był zrazu tem zadowolony cokolwiek, ale potem wynętrzył mu się z szczerem sercem i rzekł:

— Słysz Wileczek! wiesz, że ci jest przyjacielem, co gotów ci nawet krwią swoją usłużyć; zaczem przyjmij odemnie tę radę, żebyś się z tem nie spieszył, bo to tam ludzie teraz jeszcze różnie o tem gadają.

— Cóż mówią? — zapytał Wileczek, chmurząc się trochę.

— Ot, głupstwa, jak zwykle. Powiadają, żeś był u Biskupa w Krakowie, aby ci dał dyspensę czy indult, czy jak to tam nazywają: ale że ci odmówił — a tyś się przeciw ożenił. Więc mówią: co to tam za Xiądz być musiał, co mu dał ślub przeciw prawu i przeciw zakazowi Biskupa? A jeszcze do tego w sam adwent; coż to go tak nagliło, zwłaszcza, że niedaleko mu było do Trzech Króli? Takie-to rzeczy tam sobie plotą. Więc ja tak mówię, że lepiej może mało niewiele zaczekać, aż się to utrze, bo żeby tam prawowierne matrony nie kręciły nosem na twoją żonę.

Wileczek się na to zaraz okrutnie zgniewał i rzekł sztycherzo:

— Może też jeszcze kto gada, że Gniewosz nie zginął!

— To nie, — rzecze Paniowski, — bośmy przecie wszyscy tam byli i wiemy, że zginął. Ale tak... wedle tego-tam ślubu, co przeciw prawu. Jakoż, jakem tobie przyjaćiel, tak tobie mówię: dajże im wyczekać ich rok i sześć niedziel a potem już nikt o tem nie pisnie.

— Jeśli tak, — zawołał Wileczek, — to poczekają sobie przez całe życie. Ani Wileczkowie, ani Kmitowie, nie potrzebują nikogo, aby żyć sobie szczęśliwie i coś znać w Królestwie. Zaczem tak sobie mówię i możesz im to powiedzieć, niechże się te baby mojej żonie nie pokazują, bo i po roku i po trzech latach drzwi przed niemi zatrzasknie.

Po wyjeździe Paniowskiego Wileczek się trochę smucił, ale niebawem gniew smutek zadusił, bo powiedział sobie: Niechże ich jasny piorun zatrzasknie! Ani ja nigdzie nie pojedę, ani nikogo u siebie nie przyjmę; obaczą wprędce, że się bez nich obejdę.

Wszelako, kiedy w parę dni potem, kiedy jeszcze śniegi leżały, pani Pretliczowa ze Sokołowa przyjechała na Zamek, serce mu uderzyło z radości i sam wybiegł w dziedziniec, aby ją wysadzić z powozu.

Jagienka i Wileczek przyjęli tę zagnę matronę nadzwyczajnie serdecznie. Zdało się im, że przez nią serce wszystkich sąsiadów się dla nich otwarło. Pretliczowa ich sobie jeszcze tembardziej ujęła, ile że po kilkakrotnie ścisła Jagienkę, przy tych uściskach łzy jej w oczach stawały i widać było, choć nie wiedzieli dlaczego, że żyją a szczerą uczuła dla niej sympatyę: stało się to oczywiście dlatego, że jej syn tę kobietę tak serdecznie ukochał, a miłość ukochanego syna znalazła odgłos w sercu poczciwej matki. Przez cały obiad poranny rozmawiano o wszystkim a zawsze serdecznie; ale pod koniec obiadu Pretliczowa wydała się, z czem przyjechała. Chciała się od

cyatywa wyłącznie rządowi. W końcu zapowiedziała mowa tronowa nową ordynację dla administracji komunalnej, wykończenie kodeksu karnego, nad którym od lat wielu obraduje specjalna komisja i urządzenie w Rzymie trybunału kasacyjnego dla spraw kryminalnych.

Sprawy sejmowe.

(Materiał dla obrad Sejmu krajowego).

(x) Wydział krajowy rozesał, oprócz wymienionych przez nas w ostatnim numerze *Gazety*, następujące dla Sejmu przeznaczone sprawozdania:

o unormowaniu stosunków prawa publicznego na parcelach obszarów dworskich z dwiema ustawami a) zmiana §. 16 ust. gm. i b) zmiana §§. 1, 2, 3, 15 i t. d. ust. o obszarach dworskich;

z projektem ustawy, nakładającej na Towarzystwo ubezpieczeń od ognia obowiązek przyczyniania się do kosztów utrzymania służby ogniowej;

w przedmiocie utworzenia stałego funduszu jednomilionowego na pożyczki gmin na budowę koszar dla c. k. wojska;

o petycjach dotyczących się zezwolenia na pobór dodatków gminnych, przewyższających 50 pre. podatków bezpośrednich;

z projektem do ustawy o stosunkach służb;

w przedmiocie zezwolenia gminie Chrzanów na pobór opłat od napojów spirytusowych;

w przedmiocie wyłączenia przysiółka Radocka góra z związku gminy Radocza, a wcielenie do gminy Wysoka;

w przedmiocie ustaw budowniczych dla miasteczek i wsi;

w przedmiocie zezwolenia na pobór opłat od napojów spirytusowych, piwa i wina dla gminy miasta Jasła;

o wyjednanie dla gminy Podgórz prawa poboru opłat od trunków propinacyjnych;

w przedmiocie reformy ustawodawstwa gminnego wraz z projektem do ustaw: a) miejskiej, b) o policji ogniowej;

z zamknięciem rachunków za r. 1886; o szkołach rolniczych w Dublanach i w Czernichowie;

o Banku krajowym; o sprawach melioracji i regulacji rzek;

o przemyśle;

o szkołach wydziałowych męskich; w przedmiocie gwarancji kraju dla przedsiębiorstwa żeglugi parowej na Dniestrze;

z projektem ustawy łowieckiej; o dodatkach z funduszu krajowego do taks za dostarczone podwozy dla wojsko-wości i urzędników;

o załatwieniu petycji gmin: Podkamin, Opaki, Werhobuz, Sassów i Labacz, o przeniesienie ich z jednego okręgu sądu powiatowego do innego, oraz petycji gmin: Bołożynów, Przewołoszna z Kobylem i Bajmakami względem pozostawienia ich nadal w granicach sądów powiatowych w Olesku;

w przedmiocie wybudowania własnego domu na potrzeby zakwaterowania c. k. żandarmeryi we Lwowie;

o sprawach górniczych; wreszcie w sprawie przymusowej asekuracji.

Delegacye.

Wiedeń, 18 listopada.

(Pełne posiedzenie Delegacji węgierskiej).

Dzisiejsze pełne posiedzenie Delegacji węgierskiej zajął wiceprezydent, hr. Ludwik Tisza, następującą przemową:

Jej Ces. i Król. Mość, nasza ukochana koronowana Królowa obchodzi jutro dzień swoich Imienin. Jestem przekonany, że Wys. Delegacya skorzysta z zapalem ze sposobności, aby wynurzyć naszej Dostojnej Królowej głęboko żywione i ciągle wzmagające się uczucia przywiązania i wierności, i złożyć Jej Ces. i Król. Mości najgorętsze życzenia. Za pośrednictwem tedy Ministerstwa spraw zagranicznych przeszedł do stóp Najj. Pani te życzenia węgierskiej Delegacji. (Delegaci powstają z swych miejsc i wydają trzykrotny okrzyk: Niech żyje Królowa!)

Następnie odczytał sekretarz nadesłane z biura Delegacji austriackiej nuncya, które przekazano do zreferowania komisji nuncyów.

Pierwszym przedmiotem porządku dziennego jest dyskusja nad sprawozdaniem komisji dla spraw zagranicznych o przysługującym preliminarzu wojskowym.

Referent Rakovszky: Netto zapotrzebowanie wspólnego zarządu wojskowego wykazuje, w porównaniu z rokiem 1887, w budżecie zwyżajnym niższe 1,407 051 zł, natomiast w budżecie nadzwyczajnym zwyżkę 12,634,925 zł.

Zniżkę przypisać należy oszczędnościom wprowadzonym w drodze administracyjnej, zwyżkę zaś potrzebie nabycia broni repetierowej. Już roku zeszłego było wiadomem,

że uzbrojenie armii nowymi karabinami wymagać będzie sum znacznie większych, ta tedy strona budżetu nie potrzebuje obszerniejszych wyjaśnień. Co się zaś tyczy zmian, jakie zaszły roku zeszłego w uzbrojeniu, podnieść należy następujące momenta: Systemem nowej broni pozostaje i nadal system Mannlichera, lecz nie 11-milimetrowego kalibru ale 8-milimetrowego. Powody takiej zmiany wyjaśnił wyczerpująco p. Minister wojny. Zarząd wojenny liczy na to z pewnością, iż skutkiem przyjęcia mniejszego kalibru podnieść znacznie gotowość bojową armii, żołnierz bowiem będzie mógł być zaopatrzony w znacznie większą ilość naboju. Zresztą p. Minister wojny podnosił już roku zeszłego, że nadzwyczaj pożądane załatwienie sprawy mniejszego kalibru jest tylko kwestyą czasu, że jednak z uzbrojeniem na razie bronią o kalibrze 11-milimetrowym nie może dłużej zwlekać. Ponieważ ostatnimi czasy rozwiązano pomyślnie problemat małego kalibru, nie można brać za złe, że pomimo dostawienia części karabinów kalibru większego, uzbrojenie większej części wspólnej armii zostanie podjęte wedle nowego i poprawnego modelu; zresztą broń sfabrykowana wedle dawnego modelu zostanie w sposób odpowiedni użytkowana. W obec motywów p. Ministra wojny, komisja stoi na tem stanowisku, że techniczną część całej tej sprawy należy pozostawić zupełnie odpowiedzialności samego Ministra. Co się tyczy kwestyi, czyby nie było rzeczą odpowiedniejszą, nim została poczynione wielkie zamówienia, zczekać na dalsze próby i doświadczenia z nowo wynalezionym modelem, to komisja jest zdania, iż ze względu na to, że inne państwa zapatrują się w broń repetierową, austro-węgierska Monarchia nie może dłużej zwlekać.

Przy tej sposobności — mówił dalej referent — muszę wspomnieć o kwestyi urzędzenia drugiej fabryki broni. Komisja wojskowa musi skonstatować z ubolewaniem brak takiej drugiej fabryki, a to tem bardziej, iż sam p. Minister podnosił w komisji, jak wiele cierpi na tem zarząd wojenny, że w podobnych kwestiach ma do czynienia z monopolem jednej fabryki. Na wypadek bowiem, gdyby taki zakład był zmuszony z jakichbyś powodów zawiesić lub choćby zmniejszy swą działalność, mogłoby być państwo narażone na niewątpliwą szkodę. Z radością tedy muszę donieść, iż dzięki zabiegom rządu węgierskiego, powiodło się utworzyć drogę do założenia w Budapeszcie nowej fabryki broni. Odrośne rokowania doprowadziły już o tyle do pożądanego rezultatu, iż jeżeli nie zajdą jakieś nieprzewidziane przeszkody, nowa fabryka będzie mogła powstać już w najbliższym czasie. P. Minister wojny zapewnił jej część dostaw.

Komisja po dokładnej rozprawie nabrała przekonania, iż podwyższenie budżetu wojskowego stoi w stosunku z rozwojem i pogotowiem armii. Od r. 1868 armia została prawie zupełnie przekształconą. Sam preliminarz opiera się na prawie oznaczonym stanie prezenyjnym, a koszty są stosun owo nie wielkie. Gdybyśmy tylko jednostronnie zapatrywali się na interesa armii, musielibyśmy polecić do przyjęcia większe sumy; ponieważ jednak mamy na oku tak konieczną w naszych stosunkach oszczędność, więc nie proponujemy większych wydatków.

W sprawie zużycia 52 1/2 milionowego kredytu, uchwalonego w marcu b. r., dał p. Minister wojny wszelkie żądane wyjaśnienia, które zadowoliły w zupełności komisję. Komisja poleca w końcu do przyjęcia rezolucyę, wedle której mają być uważane za uchylone z pod dalszej kompetencji zarządu wojennego te sumy z kredytu 52 1/2 milionowego, które nie zostały dotychczas zużyte.

Wśród dyskusji nad powyższem sprawozdaniem zabrał najpierw głos deputowany Beöthy, który podniósł ponownie kwestyę karabinów repetierowych systemu Mannlichera. Mowca uważa kwestyę kalibru jeszcze za niedojrzałą, domaga się złożenia ankiety dla ponownego zbadania całego przedmiotu, i skarży się w końcu na wzmagające się ciągle finansowe ciężary, które zdaniem mowy oddziaływują ujemnie na dobro i pomyślność całego państwa.

Przeciw powyższemu wywodowi wystąpił energicznie deputowany Pulszky, przemawiając przytem za przyjęciem nowego kalibru, o którego udoskonaleniu nie może być w razie mowy. Fachowe ocenienie nowej broni można pozostawić z zupełnym spokojem panu Ministrowi wojny, który będąc sam pierwszorzędny w tej mierze powagą, i działając w głębokim poczuciu ciężkiej odpowiedzialności, zasługuje na zupełne zaufanie.

Następnie Delegacya, po krótkim przemówieniu referenta, przyjęła cały nadzwyczajny budżet wojskowy, odrzucając przytem wniosek delegata Beöthy'ego o skreślenie preliminowanych na broń repetierową 15 1/2 milionów zł.

W dalszym ciągu posiedzenia rozpoczęła się ożywiona dyskusja przy rozprawach nad rezolucyą o Akademii wojskowej i węgierskim języku wykładowym w wojskowych zakładach naukowych. Przeciw zaproponowanemu przez komisję rezolucyom wniósł del. Grünwald dwie rezolucye. Jedna z nich domagała się urzędzenia akademii wojskowej z węgierskim językiem wykładowym, druga zaś żądała, aby wychowawcy istniejących w Węgrzech szkół realnych uczyli się przedmiotów w języku węgierskim, chociaż przytem mieliby mieć o-

Wilezka dowiedzieć, czy nie masz jeszcze jakiego podobieństwa, że Lubek może nie zginął. O to pytała się Wilezka, mówiąc:

— Mój mąż nie chce na żaden sposób w to uwierzyć, że zginął, a jako doświadczony żołnierz, powiada: że byłby ktoś przeciw jego trupa obaczył, a to tem bardziej, że miał bardzo lśniący pancerz na sobie, płaszcz jasno-błękitny, żółto podbity, a białe i żółte, bardzo puszyste pióra na hełmie, jako je niesie herb Wczele, co wszystko tak wpada w oko, że niepodobna przypuścić, ażeby w bitwie, która trwała dzień cały, nie dojrzał go ktoś leżący na ziemi. Ta śnieżna zima nas zaskoczyła tak nagle, żeśmy nie zrobić nie mogli, ale jak tylko śniegi tajać zaczęły, mój mąż puścił się w drogę pomiędzy tych wszystkich rycerzy, którzy tam byli, był i w Krakowie, nigdzie się nie dowiedział, właśnie w...oraj powrócił, ale trochę zaniemógł, że nie może się ruszyć, więc mnie do Waszmości wyprawił, abym się go rozpytała o Lubka. Wszyscy nam powiadają, że Waszmości byłeś prawie przez cały ten dzień pod murami Suczawy, widziano Waszmości po kilka razy właśnie w tem miejscu, gdzie Lubek miał zginąć, powiedzże nam w swej łasce: widziałeś go zabitego? widział go który inny? i co sam o tem rozumiesz?

Wszakże Wilezek nie wiedział o tem więcej, jak wszyscy inni, co też jej opowiedział. Jednak, namyśliwszy się, dodał:

— Na pal go Wołosi nie wbili, bo byśmy o tem wiedzieli. Jam go zabitego nie widział i nie słyszałem, aby go widział kto inny, alem nie słyszał także, aby go uprowadzono w niewolę. Jednak, jeżeliby kto mógł o tem co wiedzieć, to chyba ten rycerz francuski, co zaraz za nimi na Wołoszę uderzył a po południu zebrał Tigranosewych ludzi i wdął się z nimi na wały, ażeby trupa Tigranasa zdjąć z pała. On mógł co wiedzieć, albo też ci ludzie, którzy z nim byli.

— Już nam o tym francuskim rycerzu mówiono, — rzekła na to Pretficzowa, — ale nie mogliśmy się dowiedzieć, gdzie bywa. Memu mężowi powiadano w Krakowie, że jest Rotmistrzem królewskim i ma być

w Krakowie, a jeśli go nie ma, to chyba już wrócił do Francji. Mój mąż go nie mógł odpytać na razie Różni też różnie go nazywają, drudzy zaś powiadają, że się zwie Kmita.

Na to zaś odpowiedział jej Wilezek: — Rycerz ten zwie się Kergoiaj a tyłko z matki krewny jest Kmitom; znam go tak zbliska, właśnie jak Pana Pretficza. Jeśli wrócił do Francji, tego ja nie wiem, ale rozumiem, że jeśli jest w kraju a nie bywa w Krakowie, to ani chybi, że się zabawia we Lwowie. Tam także można odpytać tych ludzi, co razem z Lubkiem służyli. A z tem się trzeba udać do kamienicy starego Kijasa, gdzie jest jego wódzdar, nazwiskiem Kundrat, ten tych ludzi dla Tigranasa spisywał, ubierał ich i żołąd im wypłacał, musi zatem znać wszystkich, którzy żywi wrócili.

Jak tylko Pretficzowa dowiedziała się tych ważnych rzeczy, zaraz wstała a podziękowawszy za przyjacielską gościnę, brała się do wyjazdu. Już było dobrze z południa a sześć mil do Sokołowa, zaczętem oboje Wilezkowie bardzo ją prosili, ażeby przemocowała. Ale ona na żaden sposób nie chciała, wszystkim naleganiom uparcie się obroniła i wyjechała.

Po jej wyjeździe Wilezek mocno się zafrasował. Nie dlatego, że swemi informacyami może otworzył drogę kwerendum, które jemu samemu mogły zaszkodzić, bo o tem wcale nie myślał, ale dlatego, że Pretficzowa nie chciała na Zamku nocować. Wilezek, zbudzony przez Paniowskiego ze swoich snów o niebie bez żadnej chmurki, stał się niezmiernie drażliwym. Matrona ta przyjechała nie w odwiedziny, ale po interesie, a upaliwszy już sześć mil drogą zimą do południa, woli jeszcze drugie sześć mil męczyć się w drodze, niżeli u nich nocować: bardzo to przykro Wilezka dotknęło. Być może, że było to tylko przywidzenie śledzienne, bo przecież matce, poszukującej syna, musi być pilno: ale jemu to sprawiło niewysłowioną zgryzotę.

Odtąd już nikt więcej nie przyjechał na Zamek. Już się wiosna rozczuliła, już i lato zaczęło, a ani żywy duch się u nich

nie zjawił. Młodzi małżonkowie musieli przyzwyczaić się do samotności. Ale się nie skarżyli. Po tyłu burzach życia spokój nie był im wstrętnym. Dobrze im było, byli ze sobą szczęśliwi — a szczęście ich miało już wkrótce do najwyższego wynieść się szczytu, bo z końcem sierpnia a najdalej z początkiem września oczekiwali bociana, co miał im przynieść maleńkie dziecisko i zawinięte w puchowe koronki złożyć na Zamku. Obeszli się bez sąsiadów, gdy byli sami, obejda się bez nich jeszcze daleko łatwiej, jak między niemi zamieszka aniołek Boży, co doda ich serdecznej miłości rodzicielskiej powagi, i silniej niżeli jakikolwiek sakrament, o który nielitościwe matrony takie wstręty im robią, zwiąże ich serca w ich dziecku na zawsze.

U Pretficzów, na Sokołowie, wszystak ten czas przepłynął w jednostajnej ciszy jak zawsze. Tam nigdy nie ustawały, praca około roli, troska około dzieci, ażeby je jak najlepiej wychować i jaknajwięcej dożyć im w zostawie, i pieczołowitość około poddanych i domowników, powierzonych opiece dworu. Sejmy nie Sejmy, wojny nie wojny, obowiązki te musiały tam być wypełniane przynajmniej o tyle, o ile wypadki silniejsze od ludzkiej woli nie postawiły im przemijającej przeszkody. Wszelako Pretficz, przesłużwszy całą swą młodość wojskowo a nie wymawiając się jeszcze i teraz od żadnej służby obywatelskiej, dźwigając zaś na swych barkach obowiązki względem swej własnej rodziny, uważał za rzecz godziwą, nawet od takich przemijających przeszkód się ile możności ochraniać. Kiedy Król przeszedł zimy zaczął się gotować na wojnę, konferował mu Kasztelan Halicki, wakująca właśnie natenczas. Pretficz chciał się zrazu od niej wyprosić, mówiąc: że ani się podjąć nie może, jakokolwiek porządne pospolite ruszenie zwołać w tej Ziemi, ani się ezuje na siłach, zależawszy pole od lat tak wielu, powiatowym Chorągwiom rotmistrzować jak trzeba. Jednak natenczas o zwołaniu pospolitego ruszenia w Halickiej Ziemi nie mogło być mowy, bo naprzód w tych stronach jeszcze niewiele było szlachty po-

mniejszej a prawie sami panowie, co własne mieli Chorągwie: ile zaś drobnej szlachty się pomiędzy nimi znalazło, tę zawsze przed wojną porozrywali pomiędzy siebie Starostwie Stryjscy, Haliecy, Tustansey, Samborsey i Lwowsy, tak że na pospolite ruszenie nie nie zostało. Pretficz zatem przyjął Kasztelanę, ale tylko z tym obowiązkiem, że w czasie wojny będzie czuwał nad królewskimi stacyami i bezpieczeństwem publicznym w powiecie. Swojego syna radby był lepiej pomieścić, niżeli na urzędzie porucznika w małej Chorągwi mieszczańskiej, ale nareszcie nie sprzeciwiał się temu, bo był zdania wszystkich doświadczonych rycerzy, że wojennego rzemiosła najlepiej ten się nauczy, który od knechta najczyna. Tak więc siedział spokojnie u siebie przez cały czas wojny, aż do powrotu armii z pod Bukowiny.

Kiedy wieść o śmierci Lubka przybiegła do Sokołowa, wielki lament się rozległ po całym dworze. Matka nie mogła utulić się w żalu — a cały niewieści dwór obycazajem Rasinów głośnie płaczem za nim zawodził. Tylko mały Bernard otarł łzy prędko i ku wielkiemu zgorszeniu swojej nauczycielki mniszki powiedział: — Złe się bił Lubek, kiedy się dał zabić chłopom wołoskim.

Rozumny a doświadczony ojciec także się nie od razu poddał żalowi i nie pozwolił nawet odprawić mszy żałobnej za jego duszę, mówiąc: — Że Fredro zginął i Tenczynsey i Chryzostum Kmita, o tem nie wątpię, bo też ich trupy widziano. Ale jego ciała nikt nie widział — a nieprzyjacieli nie zbiera trupów po polu. — Potem, jak tylko się drogi przetały, do Krakowa wyjechał, ale z dobrą wiadomością powrócił, bo nikogo nie znalazł, toby zabitego Lubka był widział. Powróciwszy, zaniemógł, ale tylko trochę pocierpiał i za skazówką, przywiezioną przez jego żonę od Wilezka, do Lwowa pojechał.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

ści 40 zł.; srebrny damski zegarek tulskiej roboty, kryty, bez uszka, wewnątrz emaliowany. Znalaziono notatkę w czarnej oprawie z zapiskami dostarczonego do budowy materiału kamieni; klucz od kłódki na ulicy Pańskiej.

— **Z pierwszej ponowy** korzystali nasi pp. myśliwi w ostatnich dniach bardzo gorliwie. Rozchodzą się oczywiście przedewszystkiem o dziki, które dotąd, w skutek niemożności otropienia ich w gąszczach i niedostępnych wertepach leśnych, bezkarnie urządzić mogły nocne swe wyprawy łupieżcze na pola rolników. Mamy relację o polowaniu członków tutejszego towarzystwa myśliwskiego Im. św. Huberta w rewirach Hłowskich, pod Boryniczami. W kilkanaście strzelb ubito oprócz pomniejszej zwierzyny cztery dziki, pomiędzy którymi kolosalnych rozmiarów odyńca i stara lochę. Dwa postrzelone dziki uszły, a nadmienić należy, że w ogólności do sześciu sztuk strzelano. Piękny ten rezultat zawdzięczyć należy nietylko celnym strzałom „Hubertowców“, ale przede wszystkim trafnym zarządzeniami znakomitemu kierownictwu polowania przez miejscowego leśniczego, p. barona E. W.

— **Na rozpoczynający się sezon łowiarski**, przyjmuje jak dotąd wpisy handel p. St. Buschaka we Lwowie. Wszystkie dotychczasowe ułatwienia w nabywaniu kart sezonowych na łód dla szkół i Akademii, pozostają i nadal utrzymane w mocy. Wydawane będą także, ale tylko przy kasie dziennej, karty abonamentowe, ważne na 10 ślizgawek, po cenie 2 zł. 40 ct. od sztuki. Program zabaw na lodzie, zamierzonych w tym roku, zdaje się bardzo obiecującym. Muzyki wojskowe pułków 15 i 95 naprzemian z kapelą „Harmonii“, będą przy sprzyjającej temperaturze, przygrywać codziennie nad stawem. Festyny zaś tak dzienne jak wieczorne, nad których inasceowaniem odbywają się ciągle narady w łonie wydziału łowiarskiego, przyczynią się niewątpliwie do urozmaicenia tego sezonu. Dowiadujemy się w końcu o zamierzonym połączeniu Szumanówki ze stacją telefoniczną, co będzie miało dla interesowanych tę także dodatnią stronę, że przy podniesionej temperaturze dnia umożliwi każdemu poinformowanie się o jakości i wytrzymałości lodu w mieście i ochroni od niemikrych zawodów w tej mierze na miejscu samem.

— **Ks. kanonik Władysław Knapieński**, o którego powołaniu z Warszawy na posadę profesora teologii wszechnej Jagiellońskiej donieśliśmy, urodził się w r. 1838 w o kolicach Łowicza, kończył seminarium w Warszawie i tu w r. 1862 otrzymał święcenia kapłańskie. Jako długoletni wikaryusz przy kościele św. Kżyża słynął z wybornej wymowy, póki nadwężone zdrowie nie zmusiło go do oddania się wyłącznie pracy naukowej. W roku 1867 pozyskał ks. Knapieński stopień magistra św. Teologii w b. Akademii duchownej warszawskiej, w roku 1870 z polecenia administratora dyecezyi uporządkował bibliotekę seminarzycką, a w r. 1884 pozyskał kanonię honorową. Z rozlicznych prac uroczonoj kapłana wymienić należy przedewszystkiem: „O składzie apostołskim“, „O soborze powszechnym“, „Monografia o Modrzewskim“, „Kto jest autorem dzieła o naśladowaniu Chrystusa“, „Św. Norbert i jego zakon“, „Ofir, złotodajna kraina“ (ręcz z geografii biblijnej) i wiele innych. Około wydawnictwa „Encyklopedyi kościelnej“ położył ks. Knapieński niespożyte zasługi, jako współpracownik i korektor tego dzieła, nadto był stałym współpracownikiem „Przeglądu katolickiego“ i „Kroniki rodzinnej“. Uniwersytet krakowski a następnie Akademia duchowna w Petersburgu w uznaniu tych zasług, mianowały ks. Knapieńskiego doktorem św. Teologii.

— **O. Maryan J. Morawski**, powołany na posadę nadzwyczajnego profesora wszechnej Jagiellońskiej, jest rektorem zakładu OO. Jezuitów w Krakowie. Znany jest powszechnie jako redaktor i wydawca miesięcznika „Przegląd powszechny“ i jako autor wielu bardzo cennych prac teologicznych, filozoficznych i politycznych, pismieszonych już w „Przeglądzie powsz.“ jużto osobno wydanych. Artykuł jego o ustawach majowych zwrócił swego czasu uwagę samogóks. Bismarcka. O. Morawski jest pierwszym Jezuitą, który będzie wykładał na wszechnej Jagiellońskiej.

— **Ks. Wiktor Kiwerowicz**, gr. kat. proboszcz w Zapalowie i dziekan oleszycki, obchodził 13 bm. 50-letni jubileusz kapłaństwa. Liczne duchowieństwo obydwu obrządków, sąsiednie ohywałstwo, a między innymi Władysław ks. Sapieha, wnuk śp. marszałka ks. Leona, który jubilata przed 46 laty na Zapalowskie prezentował beneficjum, oraz parafianie pospieszili na tę rzadką uroczystość, aby przy tej sposobności oddać hołd cnotom i długoletniej pracy jubilata, który zawsze wierny powołaniu kapłańskiemu, umiował życie ciche, skromne i poświęcił się wyłącznie swojej parafii. Miły, łagodny, w obejściu skromny, utrzymywał zawsze najlepsze stosunki z dworem i sąsiadami obydwu obrządków, doznawał też zawsze szczerzej wzajemności, którą wszystkie te sfery w dzień jubileuszu tak pięknie zamianifestowały.

— **Premiowanie naczelników gmin wiejskich**. Jak donoszą do „Tygodnika Rze-

szowskiego, dnia 16 b. m., odbyła się w biurach Rady powiatowej uroczystość premiowania naczelników gmin wiejskich, którzy, odznaczając się pracą sumienną i gorliwą, podnoszą wpływem swoim gminę do stopnia, odpowiedniego zadaniu automii. Jednastu wójtów wyróżnionych z wzniesieniem gorącej przemowy prezesa Rady powiatowej, Władysława hr. Koziebrodzkiego, odebrało z jego ręki pięknie oprawione pismienne uznania, podpisane przez prezesa i członków wydziału, oraz sumy pieniężne w dukatach. Jeden z wójtów otrzymał sieżkarnię, ofiarowaną przez prezesa. Oto nazwiska wójtów: p. Gustaw Janu, właściciel dóbr; Mikołaj Zaiło z Nienowic; Kawierny Urbanik z Majdanu Sieniawskiego; Andrzej Kłos z Adamówki; Jurko Branowski z Woli Rozwinięckiej; Jan Blajer z Tuligłówn; Wojciech Kubas z Pruchnicka; Jędrzej Baran z Rokietnicy; Wasyl Sereda z Laszek; Wojciech Pióro z Pawłosiowa i Michał Chodań z Woli Ryszkowej. Naczelnicy gmin, na których wielkie wrażenie wywarło rozdanie nagród, w gorących słowach dziękowali prezesowi.

— **Patnicy węgierscy**. Wedle „Polit. Corr.“, patnicy węgierscy, udający się na uroczystość jubileuszową Papieża wyjeżdżają dzisiaj, w poniedziałek, z Pesztu do Rzymu pod przewodnictwem osobistym kardynała Simora.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: biskup strasburski, ks. Andrzej Reuss, w 94 roku życia. Urodzony 6 kwietnia 1794 roku w Alzacji, studia odbył w Moguncyi. Święcenia kapłańskie otrzymał w roku 1816. W roku 1830 przeniósł się do dyecezyi strasburskiej, gdzie był prefektem seminarium; koadjutorem mianowany został dnia 14 lutego 1841 roku, a biskupem dnia 26 sierpnia 1842. — Wielką sensację sprawiło w roku 1874 jego uznanie frankfurckiego pokoju. W dniu 2 marca 1877 przyjmował przy portalu katedry strasburskiej cesarza Wilhelma. — Stefan Palicyń, w Petersburgu, 83-letni starzec, jeden z ostatnich dekabrystów. Zmarły należał niegdyś do świty carskiej.

— **Dary jubileuszowe**. Jak donoszą z Rzymu, msgr. Amoni, który w tych dniach powrócił z Wiednia, przywiózł Ojcu św. przeszły ornat, haftowany przez Najd. Arcyksiężniczki Maryę-Karolinę, Maryę-Antonię i Maryę-Immakulatę. Wśród niezliczonego mnóstwa darów, napływających do Watykanu ze wszystkich części świata, godnym jest zaznaczenia upominek cesarzowej Eugenii. Przysłała ona Ojcu św. wizerunek cesarzowicza, który tak przedwcześnie i tragicznie zginął wśród Zuluów. Obojętny on jest wieńcem z ematystów, tworzących smętne flolki, przeplatane złotymi pszczołami. Towarzystwo młodzieży rzymskiej pod wezwaniem św. Piotra ofiarowało Papieżowi szereg złotych tabakierkę, wysadzanych brylantami, a pokornicami papiescy srebrne biurko w stylu XVII wieku, cudnie wyrabiane i oparte na czterech gryfach zamiast nóg. Potrójna korona, kosztująca przeszło sto tysięcy, którą Paryż przysłała, przybędzie do Rzymu w końcu tego miesiąca. Obecnie przedrukują w Watykanie i tłumaczą na różne języki dziełko Leona XIII, które napisał będąc jeszcze biskupem peruzińskim. Dziełko to rozdawane będzie podczas jubileuszu, a tytuł jego: „O obowiązku pokory“. W tych dniach przejeżdżał przez Warszawę Lontschau, urzędnik ambasady chińskiej w Petersburgu, udający się przez Wiedeń do Rzymu. Wiezie on ze sobą wspaniałe dary, które w imieniu swego władcy ma złożyć Ojcu św. Dary te składają się z wyrobów porcelany chińskiej, oraz dziwnie oryginalnej i misternej lektyki.

— **Ocalony sztandar**. Kur. Warsz. donosi: W tych dniach zmarł w naszym mieście Antoni Szaniawski, b. poddany austriacki, który, jako żołnierz, przyjmował udział w bitwie pod Solferino. Szaniawski ocalił wówczas sztandar pułku strzelców, lecz drzewce złamał a tylko chorągiew, ukrytą pod ubraniem uwiósł z pola bitwy. Czyn swój zachował w tajemnicy, postanowił bowiem chorągiew zatrzymać dla siebie na pamiątkę. Z czasem Szaniawski przesiedlił się do Król-stwa i dopiero umierał, zobowiązał syna, aby ocalony sztandar pułkowy wręczył żyjącemu po dzień dzisiejszy pułkownikowi Erbrendowi, który zamieszkuje jako emeryt w swoich dobrach na Węgrzech. Posłuszny syn, wypełniając wolę ojca, zawiadził sztandar osobiście.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10, otwarta jest co dzień od godziny 11 rano do 7 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct. w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

GŁOSY PUBLICZNE.

W tych dniach poruszono w „Dzienniku Polskim“ sprawę kosztów żywienia sierot w Zakładzie drohowskim i powiedziano, że pod nowym zarządem podniósł się koszt żywienia sieroty o 6 centów dziennie. Otoż na podstawie

ksiąg rachunkowych Zakładu drohowskiego, sprawdzonych przez buchalterę centralną fundacyi hrabiego Skarbka we Lwowie, okazuje się: że w roku 1884 t. j. za dawniejszej kuratorji kosztowało żywienie starszego wychowanka 27 ct., młodszego zaś wychowanka 18 ct. Natomiast w r. 1886, t. j. za nowej kuratorji, która usunęła liweranta żyda, kosztowało żywienie dzienne starszego wychowanka 23 ct., żywienie zaś młodszego wychowanka kosztowało 17 ct.

Nadmienić trzeba, że gdyby tak samo były dzieci żywione jak w roku 1884, t. j. gdyby nigdy prawie nie jadały mleka, mięso dostawały w nadzwyczajnej małej ilości i najgorszego gatunku, to koszt żywienia byłby jeszcze mniejszy. Ale żywienie sierót jest daleko lepsze i obfitsze niż dawniej bywało, o czem przekonali się ci, którzy zwiedzali zakład dawniej i zwiedzają go teraz.

Mimo więc dostarczania sierotom obfitszego i pożywniejszego jadła, osiągnęła kuratorja tak znaczne zmniejszenie kosztów utrzymania w porównaniu z r. 1884, co zawdzięczyć trzeba przede wszystkim usunięciu liwerantów, urzędzeniu rzezi bydła, wykluczeniu zakupna wiktuałów u uprzywilejowanych kupców w sąsiednich miasteczkach Mikołajowie i Rozdole a wreszcie oddaleniu tych funkcyjaryszów, którzy zabierali dzieciom potrawy i tuczili niemi swoją trzodę chlewną.

Lwów, 19 listopada 1887.

Henryk hr. Skarbek.

Notatki literacko-artystyczne.

(J) **Opera**. W sobotę ujrzelismy nareszcie zapowiadzaną od dawna „Żydówkę“. Jakkolwiek opera ta wcale nie jest nowością dla Lwowa, to jednak nierównie więcej posiada atrakcyjnej siły od „Trubadura“, „Traviaty“, „Lucyi“ lub tym podobnych oper, któremi nas w ciągu lat kilku bezustannie karmiono. Muzykę Halévy'ego cechują okrom pewnej napuszystości (dla nas, wyznajemy owarcie, niezbyt sympatycznej), wielka siła wyrazu, prawdziwie dramatyczne akcenta i znakomita technika w używaniu mas wokalnych i instrumentalnych. Próżno tego wiedział o tem dobrze Halévy, że najgłówniejszym warunkiem powodzenia opery są wdzięczne i popisowe partye solowe. Stworzył też w swojej „Żydówce“ kilka takich partyi i dzięki im właśnie opera utrzymała się po dziś dzień w repertuaru wszystkich niemal większych teatrów. Eleazar, Rachel, są to partye w całym tego słowa znaczeniu popisowe; — marzą też o nich wszyscy, rozpoczynający karierę artystyczną tenorowie, wszystkie wychowujące się w konserwatoryach przyszłe dramatyczne i niedramatyczne primadonny — ale cóż, kiedy zaspiewawszy je na scenie, robią najczęściej fiasko, a to z tego powodu, że nie obliczyli się wprzódy ani z własnymi siłami, ani z wielkimi trudnościami owych popisowych partyi. — Podobny los spotkał w sobotę i naszych przedstawicieli Eleazara i Racheli. Pan Schlafenberg, niepomny naszych przestróg, siłił się na tony jak najgłośniejsze i naturalnym porządkiem rzeczy spiewać musiał fałszywie.

Wem nicht zu rathen ist, dem ist nicht zu helfen. Pan Schlafenberg tak długo będzie igrał, aż się doigra najprzód „tremolanda“ a potem całkowitej utraty głosu. Panna Silva posiada pewną rutynę sceniczną ale poza tem — nie więcej. Głos nieładny, ostry i śpiczasty, emisya zła, bo oparta na ścisłaniu krtani, wywołuje niewyraźna i nie wloska, oto główne wady tej spiewaczki. Dałoby się wyliczyć ich więcej, ale na razie poprzestajemy na tem, dodając tylko, że ani głos ani spiew panny Silva nie może iść w porównanie z głosem i spiewem pani Kasproviczowej, której wielki talent podziwialiśmy wczoraj z uczuciem żalu na myśl, iż w końcu będzie musiał zmarznąć się w operetkach. Pan Jeromin (według afisza „Komptur“), dowiódł po raz wtóry w tegorocznym sezonie, iż w dzisiejszym składzie personalu operowego jest istną perłą. Niewielki to wprawdzie komplement dla niego, możemy go jednak zapowiedzieć, że i w gronie bardzo dobrych spiewaków głos jego, spiew i gra zasługiwałyby na wszelką pochwałę. Pan Karpiński spiewał czyta; — wobec fałszów, jakimi rozdzierał uszy słuchaczy pan Schlafenberg, wypadła położył tem silniejszy nacisk na czystość intonacji pana Karpińskiego. Słowa najwyższego uznania należą się p. Jarekiemu za nadludzkie wysiłki, podjęte w celu złączenia konwulsyjnych krzyków Eleazara i Racheli w całość, budaj jako tako harmonizującą z akompaniamentem chórów i orkiestry. — Wystawa była dosyć staranna. Nie rozumieliśmy tylko sceny w pierwszym akcie, w której chór czerpie wodę u studni i pije ją za zdrowie Komtura (?). Wyglądało to trochę śmiesznie a przypominało ranne zebrania gości kąpielowych u „sprudla“ w Karlsbadzie. Niechajby przynajmniej woda ta dobrze poskutkowała na głosy naszych chórzystów, a nie mielibyśmy nie przeciwko temu, gdyby jej pili jaknajwięcej!

* * *

— **Sprawozdanie** z wczorajszego koncertu towarzystwa muzycznego odkładamy z powodu braku miejsca do jutra.

* * *

Kilka uwag o muzyce we Lwowie. (Dok.) Konserwatorium nasze mogłoby tu zdziałać bardzo wiele gdyby nie dotkliwy brak funduszy. Procenta od kapitałów i subwencje nie wystarczają na płacenie profesorom stałej i odpowiedniej pensyi. Zaledwie kilku profesorów pobiera stałą płacę, reszta otrzymuje „diaktrum“ złożone przez uczniów, a pewną część takowego składać jeszcze musi instytucji w ofierze. W obec tego niepodobna dzielić uczniów na klasy, ani też myśleć o wypracowaniu i przeprowadzeniu szeregów planu nauki. Profesorowie chcą jako tako wyjść na swoje, przyjmować muszą każdego ucznia bez względu na to, czy zdolności posiada, czy też ich nie ma zupełnie. — Nie da się zaprzeczyć, że muzyka kształci serce i umysł; uszlachetnia obyczaje i tem samem ważną odgrywa rolę w wychowaniu młodzieży. Życzący sobie należało, ażeby uprawiali ją wszyscy, bez wyjątku — zapewne — ale nie należy o tem zapominać, że tylko ten zdoła wznieść się na wyżyny artysty, kogo natura wyposażyla wielkim talentem i wielką wytrwałością. Setki rodziców każą córkom swoim dzielić tylko grać na fortepianie, ażeby później — jeżeli się mąż „nie trafi“ — udzielać mogły lekcyi muzyki. Ile pożytku z takich nauczycielek, widzimy na każdym kroku!

Drugim powodem słabych produkcji naszych sił miejscowych jest, jak już powiedzieliśmy wyżej, partykularizm grasający u nas nawet w rzeczach sztuki. Sił wokalnych i instrumentalnych, przydatnych do chóru i orkiestry, znalazłoby się bardzo wiele, tylko dotychczas nieudało się jeszcze nikomu zgromadzić je w jednym ognisku, poddać regularnym ćwiczeniom i ująć w karby subordynacyi, niezbędnej we wszelkich zbiorowych produkcjach. Okazało się, że samo dobro sztuki zbyt słabym jest hasłem do połączenia rozproszonych sił amatorskich. Osobiste widoki, interesa, ambicje i ambicji odgrywają i tu główną rolę jeżeli nie jęlną rolę. *Irritable genus* muzyków a bardziej jeszcze dyletantów kłóci się między sobą zawsze i wszędzie i zapewne do końca świata kłócić się będzie; nie idzie jednak zatem, ażeby na tej kłótni ucierpieć miała sztuka, której rozwój wszystkie partye, które i jednostki niezawadnie pragną gorąco — Oderwanie się „Lutni“ od Towarzystwa muzycznego było pierwszym początkiem zgie, gdyż podzieliło nasz świat muzyczny na dwa nieprzyjazne sobie partye i w rezultacie osłabiło obydwie. W zasadzie nie widzielibyśmy w tem nic tak dalece złego, że w jednym i tem samym mieście powstaje kilka lub kilkanaście towarzystw spiewackich. Nie wszyscy amatorowie posiadają tyle zamiłowania do muzyki, ażeby dla niej wyłącznie zgromadzać się mieli raz lub dwa razy w tygodniu w przeznaczonym na ćwiczenia lokalu. Wielu z nich widzi w tych zebraniach tylko rodzaj rozrywki i przybywa na próby, ażeby przepędzić wieczór w gronie dobrze znających, to też dla tych arcypożądaniem bywają mniejsze kółka spiewackie, złożone z osób tej samej co oni sfery wyobrażeń, upodobań i zawodu. Powtarzamy, że niewidzielibyśmy nic złego w tworzeniu się takich towarzystw, gdyby tylko wzajemne ich zachowywanie się względem siebie nie uniemożliwilo wspólnych produkcji. Ale właśnie pod tym względem zachodzą trudności nieprzezwyciężone. Nowe towarzystwa i kółka spiewackie posiadają niestety zwykle mało kontenci, a tych najwięcej między dyletantami. Gdyby się zapytano tych panów o powody ich niezadowolnienia, okazałoby się z pewnością, że najgłówniejszą rolę we wszystkim odgrywa obrażona ambicja. Bo też chyba nie ma straszniejszego i pociesniejszego zarzemu jak dyletancka ambicja i zarozumiałość. Rodzi się ona najczęściej u ludzi nie posiadających nawet słabych zdolności mazykalnych a gruntuje na śmiesznie błahych kwalifikacyach. Pan X. n. p. rezonuje głośno o muzyce kościelnej i posiada w tej mierze wyroki apodyktyczne, bo posiada w domu tanio kupione na licytacyi fis-harmonium. Sam na niem grać nie umie, tylko żona czasem próbuje wykołatać walca, ale białda każdemu kapelmistrzowi, dyrygentowi, organście i t. d., któryby ośmielił się nie uznać jego wiedzy. Pan Y. wynalazł pewnego razu na fortepianie melody polki, dał ją do zharmonizowania jakimśmu nauczycielowi muzyki i jednym zamachem stał się — kolegą Beethowena. Biędny Moniuszko, Zelenki, Noskowski, Paderewski, jakżeż ich srogo ten pan krytykuje, jak marszczy czoło słuchając ich kompozycyi! — Pan Z. znowu spiewał dawniej basem ale katarę tak głos zniszczył, że się tylko „metoda“ została. Mimo to spiewać chce solo i domaga się tego natarczywie. Jeżeli się dyrektor tej jego metody nie uzna i partyę solową przydzieli komu innemu, wtedy poczciwy pan Z. biegnie po całym mieście, rozpowiada niestworzone rzeczy o nieudolności, intrygach, zawiści dyrektora i ze złości gotówby założyć nie jedno ale z dziesięć nowych towarzystw. — Oprócz ludzi tego rodzaju mamy we Lwowie także liczny bardzo zastęp pesymistów muzycznych. Zachowanie się ich w obec produkcji sił miejscowych wywiera na rozwój tychże wpływ ar-

cyszkodliwy. Do pesymistów należą po największej części ludzie zamożni, którzy kiedyś byli w Wiedniu i słyszeli w operze nadwornej panę Biankę Bianchi albo widzieli Hansa Richtera, jak dyrygował koncertem filharmonicznym. Nabrali oni tam przekonania, że Lwów nigdy dobrej muzyki mieć nie może, i teraz wzdychają ustawicznie do wiedeńskich koncertów i opery, czytają pilnie recenzje Hanslicka w *Neue freie Presse* i drwią niemilosiernie z każdej nieocziwej pracy, podjętej w kierunku podniesienia naszego muzycznego poziomu — a zapominają o tem, iż właśnie od ich dobrej woli, głównie zależy świetność naszych koncertów, dobroć orkiestry a nawet i dobór spiewaków i spiewaczek angażowanych do teatru na sezon operowy. Znamy sami we Lwowie bardzo wiele osób, zajmujących w hierarchii społecznej dość wysokie stanowiska, z których ust niejednokrotnie zdarzyło nam się słyszeć, iż nie chodzą do teatru ani na koncerty, ponieważ nie chcą psuć sobie wrażeń odniesionych z tej lub owej opery i symfonii, wykonanej właśnie podczas ich bytności w Wiedniu, Paryżu, Berlinie etc. Z ostatniego sprawozdania towarzystwa muzycznego dowiadujemy się, iż w roku ubiegłym liczyło ono 168 (!) członków wspierających. Każdy z tych członków płaci rocznie 6 zł. — Członek to razem 960 zł., za które to pieniądze towarzystwo muzyczne obowiązuje się urządzić dla członków swoich cztery bezpłatne orkiestrowe koncerty. Jeżeli weźmiemy na uwagę, że honorarja, jakie się płaci członkom orkiestry za trzy tylko próby i koncert wynoszą przeszło 150 zł. a ogłoszenia, usługa, bilety, oświetlenie sali, każdym razem przeszło 50 złr. kosztują, a zatem koncert każdy co najmniej 200 zł. pochłania, — przekonywamy się, iż towarzystwo muzyczne nie jest w stanie z wkładem członków wspierających ani opłacić dyrygenta, ani też kusić się o wykonanie dzieł wielkich i trudnych, choćby tylko dla tego samego, iż dzieła takie wymagają znacznie większej liczby prób — kosztownych. Gdyby jednak wszyscy ci pesymiści, o których mówiliśmy wyżej, zamiast delektować się recenzjami Hanslicka i marzyć o wiedeńskich koncertach, zapisałi się w poczet wspierających członków towarzystwa muzycznego, natenczas koncerta towarzystwa stałyby się w krótkim czasie dobrymi a nawet doskonałymi i mogłyby zrealizować w znacznej części wymarzone ideały wiedeńskie. Krakowskie towarzystwo muzyczne liczy przeszło 200 członków wspierających (płacących po 12 zł. rocznie), czyż w chętnym się z muzykalności Lwowie liczba członków towarzystwa muzycznego nie mogła i nie powinna wzrosnąć co najmniej do 500?

Pozostaje nam jeszcze dopowiedzieć słów kilka o krytyce muzycznej, której brak, jak już powiedzieliśmy wyżej jest jednym z powodów małej muzykalności ogółu i słabych produkcji miejscowych. Nasi recenzenci muzyczni są to ludzie bardzo dobrzy. Chwała wszystko i wszystkim bez wyjątku — gdyż dobre ich serca nie pozwalają wyrządzić przykrości spiewaczkom, pianistom etc. Ile natomiast wyrządzą krzywdy sztuce — obliczyć trudno. Rzeczą pewną jest, że niejedna panna występująca dzisiaj na scenie lub estradzie, spędziłaby życie nierównie spokojniej, wygodniej i szczęśliwiej, nie doznałaby nigdy koleśnych zawodów, jakich los najznakomitszym nawet artystom nie skąpi. Gdyby nie to, że zaraz w początkach swej „karyery artystycznej“ t. j. po odegraniu lub odśpiewaniu jakiegoś utworu na popisie szkolnym, spotkała się w gazetach z przesadnymi pochwałami, horoskopem „świetłej przyszłości“ etc. etc.

Prawdziwe talenta (których niestety nie było wiele) zachęcać do dalszej pracy uznaniem i stosowną pochwałą, jest obowiązkiem krytyki — ale zasługą jej wobec sztuki i ludzkości: walczyć z dyktantyzmem i pokonywać go na każdym kroku.

Jan Gall.

GOSPODARSTWO I HANDEL

— **Wystawa przeglądowa była i koni włościańskich.** Oddział łanucko jarosławski Towarzystwa gospodarskiego postanowił za inicjatywą swego prezesa, p. Władysława hr. Koziembrodzkiego, urządzić w roku 1888 w Przeworsku wystawę przeglądową bydła i koni włościańskich wraz z okazami okolicznego domowego przemysłu. W tym celu wybrana komisja ukonstytuowała się, wybierając prezesem wystawy Andrzeja ks. Lubomirskiego w Przeworsku, na zastępców pp. ks. kanonika Ziemińskiego z Markowy i Józefa Kellermana z Kańczugi, a na sekretarza p. Kamińskiego z Przeworska i bezwzględnie przystąpiła do dalszych czynności. Wystawa ma się odbyć w drugiej połowie maja 1888 r.

— **Odnogi kolei Dęblińsko - dąbrowskiej,** łączące tę drogę w Sosnowcu z kolejami niemieckimi, w Granicy zaś z austriackimi, odebrane zostały dnia 17 b. m. przez komisję rządową. Oddanie ich do użytku publicznego nastąpi po nadejściu specjalnego

pozwolenia rosyjskiego ministerstwa komunikacji.

** Targ zbożowy. *) Dnia 21 listopada 1887 r.

Lwów. Za 100 kg. Pszenica czerwona 6-30 do 7.—, pszenica biała — do —. Pszenica żółta — do —. Żyto 4-30 do 4-90, jęczmień browarny 3-75 do 6-50. Jęczmień napaszą 3-50 do —. Owies 4— do 4-40. Groch do gotowania — do 5-00. Groch na paszę 4-50 do 8-50. Kukurudza — do 5-50. Hreczka — do 5-50. Konieczyna czerwona 30— do 45.—, Tymotka — do —, Fasola — do 6-50. Bob — do —. Wyka 4— do 4-6—, Rzepak 9-75 do 10-70. Spirytus — do —.

Tarnopol, pszenica 6-20 do 6-85, żyto 4-20 do 4-80, jęczmień browarny 3-65 do 6-50, owies 3-80 do 4-30, groch 4— do 8—, wyka 3-75 do 4-50, rzepak 9-50 do 10-50, linianka — do —, konieczyna czerwona 28— do 44—, konieczyna biała 40— do 48—, konieczyna szwedzka — do —.

Podwołoczyska, pszenica 6-10 do 6-75, żyto 4— do 4-70, jęczmień 3-50 do 6—, owies 3-70 do 4-25, groch 4— do 8—, wyka 3-75 do 4-35, rzepak n. 9— do 10-50, linianka — do —, konieczyna czerwona 26— do 43—, konieczyna biała 37— do 50—, konieczyna szwedzka — do —.

Jarosław, pszenica 6-50 do 7-25, żyto 4-50 do 5-10, jęczmień 4— do 6-50, owies 4-10 do 4-65, groch 4-75 do 8-50, wyka 4-10 do 4-80, rzepak 10— do 10-70, linianka — do —, konieczyna czerwona 30— do 45—, konieczyna biała 40— do 55—, konieczyna szwedzka — do —.

Wszystko za 100 kilo netto bez worka Chmiel od 25— do 45.— zł. za 56 kilo, loco Lwów, bez odbiorcy.

Nowy chmiel od 50 do 75 zł. za 56 kilo.

Okowita gotowa za 10.000 litów pra. loco Lwów 23— do 24.— zł.

Uspokobienie młde wyczekujące.

*) Przedruk wzbroniony.

OSTATNIA POCZTA

W dniu 19 b. m. jako w uroczystość Imienia Jej Ces. i Król. Mości Najj. Pani, odprawione zostały w tutejszych świątyniach wszystkich wyznań uroczyste nabożeństwa przy udziale naczelników władz i licznych pobożnych.

Ze wszystkich stron kraju dochodzą nas dzisiaj doniesienia o uroczystym obchodzie dnia Imienia Najj. Pani.

Posel ks. Jerzy Czartoryski zdawał d. 18 b. m. w Jarosławiu, w obec bardzo licznej zebrania wyborców, sprawozdanie o poselskie. Książę bardzo szczegółowo i przystępnie omawiał wszystkie sprawy, dotyczące przeważnie naszego kraju i naszych stosunków w Wiedniu. Po wielu interpelacjach, dotyczących sprawy podniesienia opłaty w szkołach średnich, ustawy lasowej, soli bydłowej, tariff kolejowych, na wniosek ks. kanonika obr. gr. Pasieczynskiego i p. Ossolińskiego, przy okrzykach i śpiewie *mnohaja lita* udzielono posłowi jednogłośnie wotum zaufania.

Do *Czasu* piszą z Wiednia: „Potrzeby Galicji na polu rękodzielnicstwa przemysłowego posiadają w p. drze Gautschu Ministra tak wyrozumiałego i tak chętnego do pożytecznej inicjatywy, jakiego sobie tylko życzyć można. P. Minister dr. Gautsch stanowczo uznaje dwie rzeczy, w sposób, dający rękojmię, że po dalszej akcji jego można wiele oczekiwać; uznaje po pierwsze (i to bezwarunkowo), że ofiarność Galicji na cele podźwignięcia przemysłu krajowego jest taka, iż wzorem być może dla innych krajów, a powtóre uznaje (i to także bez zastrzeżeń), że państwo ze względu na położenie ekonomiczne Galicji powinno liczyć się do najdalszych granic z zyczeniami jej Reprezentacji krajowej. Mogę zapewnić, że sfinalizowania sprawy utworzenia państwowej szkoły przemysłowej we Lwowie p. Minister dr. Gautsch oczekuje z szczerem pragnieniem, aby to jaknajrychlej nastąpiło. Jak wiadomo bowiem, rzecz cała zawisa od dostarczenia odpowiedniego lokalu przez gminę lwowską, co nastąpi zapewne już rychło, skoro uchwała sejmowa o oddaniu gminie lwowskiej placu Castrum na budowę gmachu szkolno-muzealnego już sankcjonowaną została. Subwencjonowanie istniejących w Galicji szkół przemysłowych uzupełniających nastąpi zaraz — skoro nadejdzie zażądany w tej mierze substrat, t. j. wykaz szkół odpowiadających wymogom obowiązującego w tej mierze rozporządzenia ministerjalnego. Wreszcie w trzeciej z rzędu aktualnej dla

szkolnictwa przemysłowego sprawie, t. j. co do kształcenia nauczycieli dla szkół fachowych za pomocą stałego zaprowadzenia corocznych kilkumiesięcznych kursów filialnych we Lwowie i Krakowie, przychylną decyzję ministerjalną, odpowiadającą zupełnie zapatrywaniom w tej mierze przez krajową Radę szkolną objawionym, można uważać za fakt dokonany. Niezadługo fakta stwierdzą, że byłem dobrze poinformowanym“.

Najdost. Cesarzewiczowstwo oraz goście: Ich Ces. Wysokości Książę Filip Koburg-Gota i jego małżonka Ludwika, książę Leopold Bawarski i hr. Artur Potocki powrócili dnia 18 b. m. po trzydniowym pobycie w rewirach cesarskich w Orth do Laxenburga, gdzie Najd. Cesarzewiczowstwo zabawią do 2 lub 3 grudnia, pozem przeniosą się na zimowe mieszkanie do Wiednia.

W apartamentach pałacu Ministerstwa spraw zagranicznych odbył się przedwczoraj trzeci i ostatni obiad delegacyjny, na który przybyli między innymi pp. Ministrowie: hr. Taaffe, Kallay, wiceadmirał baron Sterneck, delegaci: ks. Sapieha, Chrzanowski, Czaykowski i dr. Bobrzyński.

Prezes gabinetu węgierskiego Tisza, który podczas sesji delegacyjnej bawił w Wiedniu, udał się w sobotę z powrotem do Pesztu.

Generał broni ks. Wilhelm Württemberg przybył d. 18 b. m. ze Lwowa do Wiednia.

Dzienniki wiedeńskie donoszą: Książę biskup wrocławski dr. Kopp odbywał podczas swojej bytności w Wiedniu częste i długie konferencje z nuncyuszem papieskim Galimbertim w sprawach dycecezyalnych, dotyczących księstwa Cieszyńskiego. Słychać, że Rząd austriacki rozpoczął odpowiednie wstępne kroki, mające na celu wydzielenie księstwa Cieszyńskiego z dycecezy wrocławskiej, a przyłączenie go do dycecezy ołomunieckiej.

P. Minister i kierownik Ministerstwa sprawiedliwości przeniósł notaryusza Włodzimierza Krynickiego z Łąki do Nadwórny, a notaryusza dr. Karola Lenartowicza z Tlustego do Kamionki.

„Dla oceny położenia“, telegrafują z Berlina ze strony dobrze poinformowanej do *Presse* i *Fremdenblattu*: Wizyta kanclerza u cara trwała pięć kwadransów. W fakcie tym nie spoczywa bynajmniej jakikolwiek moment polityczny. Nasuwałby się on, gdyby car nie przyjął księcia kanclerza. Nie podobna odgadnąć wątku rozmowy między carem i kanclerzem, można jednak przypuścić, iż świat nie długo będzie pozostawał w niepewności co do tego przedmiotu, albowiem prasa rosyjska, pozostająca pod bezpośrednim wpływem rządu, wygada się niebawem, czy nastąpi istotnie zwrot w niemiecko-rosyjskich stosunkach. Ze rząd niemiecki nie przystąpił się bynajmniej do prowokacji podobnego zwrotu, pokazuje się z tego, iż *Koeln. Zig.* w przedmnie przyjął u cara zamieszkała inspirowany widocznie artykuł, który tak się kończy: „Prasa rosyjska, która ciągle mówi o zabiegach niemieckich kół oficjalnych, aby przeciwnie Rosję na stronę Niemiec, może się uspokoić. Dalsze zabiegi nie zostaną podjęte, a polityka niemiecka wyteży wszystkie swe siły wyłącznie dla wzmocnienia swych stosunków z temi mocarstwami, o które nadal chcemy się opierać i na które możemy liczyć“. Artykuł powyższy przedrukowała bezwzględnie *Post*, zostająca w stosunkach z urzędem spraw zagranicznych.

Brukselski *Nord* stwierdza, że wizyta cara była tylko wyrazem osobistej sympatii dla ciężko nawiedzonego cesarza Wilhelma, nie zaś aktem politycznego znaczenia.

Ks. kanclerzowi złożył wizytę carewicz, car zaś kazał się usprawiedliwić, iż z powodu zbyt krótkiego czasu nie może go osobiście rewizytować.

Nord. All. Zig. odpiera w tonie kategorycznym twierdzenie wiedeńskiego korespondenta *Timesa*, jakoby gabinet berliński uważał za warunek dobrego porozumienia z Rosją usunięcie ministra skarbu Wyszegradzkiego i upamięnienie Tołstoja i Pobiedonosewa, aby zaniechali popierać francuskich polityków odwetu.

Książę Bismarck przyjmował liczne wizyty, konferował z kilku ministrami pruskimi i członkami ciała dyplomatycznego i wydał szereg rozporządzeń, z których wnoszą, że kanclerz nie zabawi długo w Berlinie, lecz powróci niebawem

do Friedrichsruhe, aby dopiero w końcu bieżącego lub na początku przyszłego roku przybyć znowu na dłuższy czas do Berlina.

Z Berlina donoszą: Fabryka broni w Spandawie podejmie znowu roboty na wielką skalę i zarekwirowała w tym celu rozpuszczonych robotników w drodze pismiennej i telegraficznej. I w Erfurcie ma być personal roboczy znowu uzupełniony.

Wydalanie duńskich i szwedzkich poddanych w Szlezewiku trwa dalej. W tych dniach wydano duńskiego agenta Hansena, tudzież fabrykanta cygar, Lehrberga z Altony, będącego rodem z Malmo w Szwecji. Wydalono też kilku poddanych amerykańskich z północnego Szlezewiku.

O upadku gabinetu Rouviera we Francji podaliśmy przebieg dyskusji w Izbie pod rubryką spraw zagranicznych. Inne telegramy donoszą, że po ogłoszeniu rezultatu obiegały w Paryżu najrozmaitsze pogłoski i zapanowało przerażenie. Po usmierzaniu się obaw, mniemano, że: 1. Grévy pozostanie na stanowisku prezydenta republiki dopóty, dopóki to będzie możliwe; 2. że starać się będzie utworzyć nowy gabinet, ponieważ przyjął dymisyjny Rouviera i prosił całe ministerstwo, ażeby przewidywalnie wyszyby jego członkowie prowadzili dalej sprawę; 3. że wczoraj zgromadzić się miały wszystkie grupy republikańskie, ażeby zwołać zgromadzenie pełne, na którym toczyły się miały obrady nad postępowaniem wspólnem. Donoszono nadto o zamiarach skrajnej lewicy i wielkiem poruszeniu w ulicach stolicy.

Według telegramów wieczornych z soboty, Rouvier opuszczając Izbę, spotkawszy się z deputowanym Clémenceau, oświadczył: „Uwolniłeś mi pan od wielkiego brzemienia; nie pozostaje mi, jak polecić prezydentowi Grévyemu, ażeby pana powołał do utworzenia gabinetu“.

Goblet oświadczył w kurytarzach parlamentarnych, że nie przyjmie misji utworzenia gabinetu.

Agence Havas potwierdza, że Grévy prosił ministrów, ażeby przewidywalnie zatrzymali w swem ręku ster spraw. Z porady Rouviera, zaprosił Grévy Freycineta, ażeby się z nim naradził nad sytuacją.

Mimo olbrzymiej agitacji bonapartyistów, rojalistów i innych anarchistów, spokój w całej stolicy.

Roznosiciele gazet wieczornych, głosząc o rezultacie w Izbie, wyspiewywali po ulicach tytuł piosenki: *Ah, quel malheur d'avoir un gendre!*

Z Londynu donoszą: Wczoraj, w niedzielę, odbył się w Hydeparku miting, na którym obecnych było przeszło 15.000 ludu. Uchwalono szereg rezolucyj z powodu postępowania rządu z robotnikami bez pracy. Spokój nie był zakłócony.

Z Rzymu donoszą, że dnia 16 b. m. odplynął ostatni korpus armii, przeznaczony do wyprawy w Afryce. Skoro przybędzie do Massawy, mają być natychmiast rozpoczęte kroki zbrojne przeciw Abissynii. Tymczasem zaś, jak donosi *Polit. Corr.*, skoncentrowana będzie we Włoszech nowa brygada, ażeby w razie potrzeby mogły być wysłane bezwzględnie posiłki — Rokowania o traktat handlowy z Austrią będą natychmiast na nowo podjęte, skoro powrócą z Wiednia delegaci pełnomocni, którzy zasięgaliby instrukcji.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 21 listopada. Na wczorajszym posiedzeniu Delegacji austriackiej prezydent zakomunikował podziękowanie Najj. Pani za złożone Jej Ces. Mości życzenia w dzień Imienia. Następnie referent skonstatował zgodność uchwał obu Delegacji. P. Minister hr. Kalnoky wyraził podziękowanie monarsze i szczególniejsze uznanie Najj. Pana dla patriotycznej ofiarności i poświęcenia, a za razem wypowiedział podziękowanie Rządu za okazywane mu zaufanie.

Del. hr. Kinsky podziękował prezydentowi hr. Reverterze, a ten zabierając ostatni głos dał poglądną pracę Delegacji i tak zakończył: Delegacja zaaprobowała pełnem przekonaniem pokojowe cele naszej zagranicznej polityki i tym sposobem wypowiedziała stanowczo, że Austria

pragnie pokoju, lecz pokoju honorowego. Nie chce ona zdawać swych losów na wolę tego lub owego mocarstwa i pragnie stać niewzruszenie przy zasadach prawa międzynarodowego i na gruncie traktatów. Owoce pokoju spotykamy przedewszystkiem w Bośni i Hercegowinie, gdzie po setkach lat prawo odzyskało na nowo należne mu przywileje. Ponieważ nie nadszedł jeszcze czas, w którym moglibyśmy zażywać pokoju bez potrzeby bronienia go, musiała Delegacja poddać się konieczności i ponieść ofiary. Pod osłoną należycie uzbrojonego wojska będzie mogła ludność oddać się bez troski pracom pokojowym.

Delegacja została zamknięta wśród entuzjastycznych okrzyków na cześć Najj. Pana.

Belgrad, 21 listopada. Dotychczas nie stwierdzono z żadnej strony autentyczności doniesienia Agencji Havasa o rzekomych zarządzeniach rządu bułgarskiego przeciw serbskiemu reprezentantowi dyplomatycznemu w Sofii. (Ag. Havasa doniosła, że rząd bułgarski kazał zarządzić w poselstwie serbskiem ścisłą rewizję domową. Przyp. Red.)

Sofia, 21 listopada. Agencja Havasa zaprzecza doniesieniu o zamknięciu granicy od strony serbskiej.

Sofia, 21 listopada. Podczas bankietu, danego przez księcia Ferdynanda na uczczenie rocznicy zwycięstwa pod Sliwnicą, książę sławił bohaterские czyny armii bułgarskiej i wznosił toast na cześć i całość kraju, oraz za zdrowie dzielnego swojego poprzednika, ks. Aleksandra Battenberga. Na telegram wysłany do księcia Aleksandra Battenberga, odpowiedział tenże, iż jest przekonany, że armia bułgarska będzie także pod księciem Ferdynandem podporą szczęścia i pomyślności Bułgarii.

Sofia, 21 listopada. Policja aresztowała woźnego serbskiej agentury dyplomatycznej, który podjął w banku znaczną sumę, pod zarzutem kradzieży, lub też iż pomieniona suma została nadesłana na wsparcie dla emigrantów. Sekretarz serbskiej agentury dyplomatycznej oświadczył, iż pieniądze są własnością tejże agentury i zażądał wypuszczenia na wolność woźnego. Minister spraw zagranicznych udał się osobiście do agenta serbskiego i wyraził ubolewanie z powodu niegrzeczności i zbytnej gorliwości policji.

Berlin, 21 listopada. Nordd. Allg. Ztg. wskazując na manifestacje, jakie objawiły się w obu Delegacjach z powodu ciężkiej choroby cesarzewicza niemieckiego, stwierdza, iż w całych Niemczech przyjęto z głęboką wdzięcznością wzmiankowany objaw współczucia, który stwierdza ponownie owe węzły, jakie łączą Niemcy z Monarchią habsburską.

Petersburg, 21 listopada. Journal de St. Pétersbourg stwierdza serdeczny, rodzinny charakter zjazdu berlińskiego i wyraża życzenie, aby wyniesione z niego dobre wrażenia odzwierciedliły się w politycznych stosunkach obu wielkich państw.

Paryż, 21 listopada. Biura trzech grup lewicy nie mogły osiągnąć dotychczas porozumienia. Do tej chwili nie zapadła jeszcze żadna stanowcza uchwała. Prezydent Grévy w rozmowie z różnymi politycznymi osobistościami wypowiedział stanowczy zamiar nie dymisjonowania i wyraził nadzieję, iż powiecie się utworzyć nowy gabinet. Tylko w tym razie, gdyby miał natrafić w tej mierze na nieprzewyciężone trudności, cofnie się do zacisza prywatnego.

Prezydent Grévy powołał dzisiaj rano na konferencję do pałacu Elizejskiego dep. Clémenceau.

Telegrafowany kurs wiedeński

Wiedeń, 19 listopada 1887, godzina 1 min. 52. Alp. Tow. górn. 21.25 Węg. akcje kredyt. 282.— Akcje anglo-aust. 108.— Akcje banku Union 208.— Akcje kolei Karola Ludwika 207.— Akcje kolei północnej 256.— Akcje kolei południowej 83.65, Akcje kolei Alföld 178.50. Akcje kolei Elżbiety 219.75 Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 220.— Akcje kolei węg. północno-wschodniej 160.50 Wiedeńskie losy 131.25, Akcje kolei Rudolfa —, Akcje kolei Albrechta —, Węgierskie obligacje państw. w złocie —, Galicyjskie obligacje indemnizacyjne 104.50 Losy regulacji Gisy 123.30 Losy tureckie — 4% Węgierska renta złota 98.87 Akcje związkowego banku 88.50. Akcje banku obrotowego —, Akcje kolei państwowej —, Rubel papierowy 110.65, Węgierskie losy 123.75 Marka niemiecka —, kolej Karola Ludwika —, akcje tytoniowe —, Akcje Banku dla krajów koronnych 217.25 — Uspokojenie silne.

Wiedeń, 19 listopada 1887, godzina 5 minut 35. Akcje kredytowe 275.50 Anglo-Austr. —, Unionbank —, Kolej Karola Ludwika 206.60, Południowa —, Renta papierowa 81.12, Galic. listy zastawne —

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 18. listopada 1887

I. Dług państwa. płaćca żądają

Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad 81.10 81.30
lut-y-sierpień 81.10 81.30
Jednolity dług państwa w srebrze. styczeń-lipiec 82.50 82.50
kwiecień-październik 82.65 82.87
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k. 4 pr. 131.50 132.25
1860 po 500 zł. w. a. 5 pr. 134.75 135.25
1860 po 100 zł. 5. pr. 138.75 139.25
1864 po 100 zł. 170 — 170.30
1864 po 50 zł. 170 — 170.30
Renty Com. po 42 lir. austr. —
Listy zastaw. domen. państw. po 120 zł. 5 pr. 160.— 160.50
Renta papierowa 5 pr. z r. 1881. 96.20 96.40
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr. 111.70 111.90

2. Obligacje ind. 5 pr. (za zł. m. k.)

Czech 109.50 —
Bukowiny 104.50 —
Galicyi 104.25 104.75
Niższej Austrii 109.25 109.75
Siedmiogrodu 104.40 105.—
Węgier 104.50 105.20

3. Akcje.

Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120 107.50 108.—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł. 375.70 276.—
Niższo-aust. tow. sekomp. po 500 zł. 560.— 565.—
Gal. banku hip. po 200 zł. —
Gal. banki d. han. i prz. a 200 zł. wpl. 40 pr. —
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 zł. —
Bank dla krajów koronnych a 200 zł. wpl. 50 pr. —
Banku austro-węgiersk. a 600 zł. 956.— 888.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze —
Aust. Tow. żegluj. par. dun. po 500 zł. m. 335.— 336.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m. —
Kol. Preszow-Tarn. (w. a.) a 300 zł. —
Północna kolej po 1000 zł. m. k. 230 — 256.4
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k. 205.— 206.50
Lwów-Czern. kol. i po 200 zł. w. wst. 220 — 220.50

Galicyjskie obligacje indemnizacyjne —, Galicyjski bank rustykalny —, Lozy z roku 1883 —, Napoleondor 9.95.—, Rubel papierowy —.

Wiedeń, 21 listopada 1887 r. godzina 10 min 30. Akcje kredyt. 276.70, Anglo-Austr. —, Unionbank 208.50, Kolej Karola Ludwika 206.50 Południowa —, Renta papierowa —, 5% Galic. hip. listy zastawne 102.25 alio. oblig. ind. —, do —, 4 1/2% listy zastawne banku krajowego 95.—, 4 1/2% pożyczka krajowa z 1883 roku —, Napoleondor 9.95.—, Rubel papierowy —, Usposobienie silne.

Telegramy zbożowe z d. 19 listopada 1887, Wiedeń: Pszenica za 100 kilo — do — złr., żyto — do — złr. — do — złr., kukurudza — do — złr., owies — do — złr.; okowit par 10-000 litr procent 25.87 do 26.— złr. Szczecin: Pszenica —, rzepik —, spirytus —, kukurudza —, Kolonia —, rzepak — do — zł., 100 kilogr. na wiośnię Budapeszt: Pszenica na jesień 7.38 do 7.39 zł Berlin: Pszenica złota (na sierpień) 160.75 do —, żyto — m. spirytus 97.—, rzepakowy olej —, Paryż: mąka 49.10 kilogr. —, olej rzepakowy —, fr., spirytus —.

Odpowiedzialny Redaktor Adam Krechawiecki

Nadesłane.

Dr. Barącz,
operator,
b. uczeń prof. Billrotha i Politzara, wolny od obowiązków sędziego przysięgłego, ordynuje jak dawniej od godziny 9—10 przed i 2—4 po południu, przy ulicy Teatralnej L. 11. 80/8
Leczy także choroby uszne.

W TEATRZE hr. SKARBKA
w poniedziałek dnia 21 listopada 1887
rozpocznie:
po raz pierwszy
TUNEL
komedia w 1 akcie E. Gondineta. Tłumaczył R. T.
nastąpi:
po raz drugi:
PANTOFEL
kroto chwila w 1 akcie J. S. Żurawskiego.
zakonczy:
po raz pierwszy
BĘBEN
(MOUCHERON)
operetka w jednym akcie E. Leterrier'a i A. Vaalooa. Muzyka J. Offenbacha.
Początek o godzinie 7-mej wieczór.

Przyjechali do Lwowa
dnia 21 listopada 1887.
Hotel Angielski.
Pp. W. Wiśniewski z Ciemieryniec, K. Kuźmiński z Nagorzanki, A. Mistecki z

Słobody leśnej, K. Peten z Olszanki, H. Mcyseowicz z Kaczanówki.

Hotel Langa.
Pp! E. Eysank z Wiednia, M. Grünwald z Wiednia, J. Kochi z Pragi.

Hotel Franuski
Po. W. hr. Wolański z Duplisk, J. dr. Dzikowski z Podhaje, L. Brühl z Wiednia, M. Schloss z Niemiec, M. Morgenstern z Wiednia, J. König z Wiednia.

Pociągi kolejowe
godzinę zarazą lwowiężę
przychodzą do Lwowa:

Z Krakowa: o godz. 5 min. 50 rano pociąg pospieszny, o godz. 9 minut 37 wieczór pociąg osobowy, o godz. 11 minut 35 przed południem pociąg mieszany, o godz. 7 minut 6 wieczór pociąg lokalny.

Z Czerniowiec: o godz. 10 min 3 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 35 rano pociąg osobowy i o godz. 3 min 30 po południu pociąg mieszany.

Z Podwoleczysk: na dworzec główny lwowski: o godz. 10 min. 24 wieczór pociąg pospieszny o godzinie 3 min. 5 w nocy pociąg osobowy i o godzinie 3 min. 50 po południu pociąg mieszany.

Podwoleczysk: na dworzec Podzamecze o godz. 10 min. 10 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 2 min. 38 rano pociąg osobowy i o godz. 3 min. 19 po południu pociąg mieszany

Ze Stryja: o godz. 8 min. 59 rano i o godz. 4 min. 35 po południu pociąg osobowy a o g 1 m. 35 w nocy pociąg osobowy

Ze Stanisławowa do Lwowa: o godz. 6 min. 36 wieczór pociąg mieszany, o godz. 9 min. 35 rano pociąg osobowy i o godz. 9 min. 9 pociąg mieszany.

Odechodzą ze Lwowa:

Do Krakowa: o godz. 10 min 44 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 10 rano pociąg osobowy, o godz. 4 min. 50 po południu pociąg mieszany, o godz. 8 m. 10 rano pociąg lokalny.

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 20 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 22 w południu pociąg mieszany i o godz. 11 m. 6 w nocy pociąg osobowy.

Do Podwoleczysk z głównego dworca: o godz. 6 min. 10 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 38 po południu pociąg mieszany i o godz. 10 m. 25 wiecz. pociąg osobowy.

Do Podwoleczysk z dworca Podzamecze, o godz. 6 min. 22 rano pociąg pospieszny o godz. 1 min. 8 po południu pociąg mieszany i o godz. 10 min. 55 wiecz. pociąg osobowy.

Do Stryja: o godz. 8 min. 04 wieczór i o godz. 11 minut 47 przed południem pociąg osobowy a o godz. 6 min. 30 rano pociąg osobowy.

Do Stanisławowa ze Lwowa: o g 9 min. 34 rano pociąg pospieszny, o godz. 6 min. 35 wieczór pociąg osobowy i o godz. 5 min. 20 wieczór pociąg mieszany.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Lwów dnia 19 listopada 1887

	placę żądają	walutę aust.	złr. st.	złr. st.
I. Akcje za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	205.75	208.50	—	—
Kol. lwow.-czar.-jas. po 300 zł. w. a.	218.75	232. —	—	—
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	231. —	236. —	—	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	211. —	216. —	—	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	—	—	—	—
" " " 5 pr. w. a.	99.40	100.40	—	—
" " " 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premii	102.25	103.25	—	—
Banku kraj. 4 1/2 pr. w. a. los. 511.	95. —	96. —	—	—
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	100.50	101.50	—	—
" " " 4 pr. w. a.	95. —	96. —	—	—
" " " 5 pr. los. w 371.	100.50	101.50	—	—
Tow. kred. gal. 4 pr. w. a. los. 41 1/2 l.	91.25	92.25	—	—
" " " 4 1/2 pr. " 52	95.70	96.70	—	—
" " " 4 pr. " 56	90.25	91.25	—	—
3. Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 6 pr.) 3 pr. w. a. w likwidacji				
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 5 pr.) 2 1/2 pr. w. a. w likwidacji	45	48	—	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. rol. kred. Zakładu dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.	—	—	—	—
4. Oblig. za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 pr. m. k.	104	105	—	—
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańsk. (daw. 6 pr.) 3 pr. w. a.	100	101	—	—
Oblig. komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I emisji	103.75	—	—	—
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w. a.	93.75	94.75	—	—
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4 1/2 pr. w. a.	18.50	20.50	—	—
5. Losy miasta Krakowa	33.50	35.50	—	—
6. Monety				
Dukat holenderski	5.83	5.95	—	—
Dukat cesarski	5.88	5.98	—	—
Napoleondor	9.92	10.2	—	—
Imperyjal	10.26	10.36	—	—
Rubel rosyjski srebrny	1.40	1.50	—	—
" papierowy	9 1/2	1 1/2	—	—
100 marek niemieckich	61.60	62.25	—	—

Kurs złota.

	placę żądają	placę żądają
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	19. —	19.75
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	22. —	22.60
Pożyczka miasta Budy do 40 zł. w. a.	49.25	50.2
Pańszczyca po 40 zł. m. k.	43.25	47. —
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	17.45	17.75
" węgiersk. " po 5 zł.	11.95	12.15
Fundacja szpitala Arcyksi. Rudolfa po 10 zł. w. a.	19.20	19.80
Salma po 40 zł. m. k.	60.50	61. —
St. Genois po 40 zł. m. k.	60.50	61. —
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w. a.)	34. —	34.0
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	137. —	—
" " " po 50 zł. w. a.	89.75	—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	39. —	39.75
Windischgrätz po 20 zł. w. a.	46. —	47. —
7. Weksle (za 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. a.	—	—
Berlin za 100 mark w. a.	—	—
Frankfurt za 100 mark w. a.	—	—
Hamburg za 100 mark w. a.	—	—
Londyn za 10 f. st.	125.80	126.05
Paryż za 100 fr.	49.8750	49.7250
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.93	5.95
" pełnej wagi	5.92	5.94
Korona	—	—
20 frankówka	9.95	9.9650
Rosyjski półimperyal	10.33	10.30
Talar szwajckowy	—	—
Srebro	—	—
Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.		
Telegrafowany kurs wiedeński.		
dnia 19. listopada 1887		
Jednolity dług państwa w banknotach	81	80
" " " w srebrze	82	85
Renta w złocie	111	85
5 pr. austr. renta marekowa	96	20
Akcje banku wiedeńskiego	885	—
" kredytowego	276	40
Londyn	125	80
Napoleondor	9	55
Dukat cesarski men.	5	93
100 marek niemieckich	61	72 1/2

- L. 5032 (8109 1-3)
C. k. sąd powiatowy w Grzymałowie ogłasza, iż na zaspokojenie 6 rat po 31 zł. 26 ct. z pn. i resztującego kapitału 437 zł. 54 ct. z pn. publiczna przymusowa sprzedaż realności nr. 38 w Zielonej, wykazami hip. l. 132 i 176 objętej, Tacki Melnyk i Frimci Dawid własnej, dnia 12 grudnia 1887 i 11 stycznia 1888, zawsze o godzinie 10 rano przedsięwziętą będzie i że realności te na tych terminach nie poniżej ceny szacunkowej kwoty 1000 zł. wynoszącej pozbyte zostaną.
Wadyum wynosi 100 zł.
Resztę warunków powziąć można w registraturze sądowej.
Ck. sąd powiatowy.
Grzymałów 24 grudnia 1885.
- L. 5224 (8115 1-3)
Na dniu 5 grudnia 1887, o godzinie 3 popołudniu, odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa licytacyjna sprzedaż gospodarstwa włościańskiego pod lkm. 60 w Hołem rawskim położonego, objętego wykazem hipotecznym 579 księgi gruntowej Hołe rawskie w całości, zaś wykazem hipotecznym 559 teje księgi w dwóch czwartych częściach, dłużnika sp. Asafata Kuszy a względnie tegoż spadkobierczyni Paraszki, Kusza własnej, za jakąkolwiek cenę nawet niżej ceny szacunkowej.
Cena wywołania wynosi 400 zł.
Wadyum 20 zł.
Reszta warunków w tusądowej registraturze.
Dla wierzycieli hipotecznych nieobecnych lub niewiadomych ustanowiony kurator ck. notaryusz p. Kuryłowicz.
Ck. sąd powiatowy.
Rawa 6 października 1887.
- L. 3968 (8107 1-3)
Ck. sąd powiatowy w Bukowsku zawiadamia, że na dniu 29 listopada i 28 grudnia 1887, każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się przymusowa sprzedaż publiczna realności pod nk. 115/127 w Płonnej, dłużnika Romana Usińskiego własnej.
Wadyum wynosi 27 zł. 25 ct.
Resztę warunków licytacyjnych przeglądnąć można w tusądowej registraturze.
Bukowsko 26 sierpnia 1887.
- L. 9816 (8111 1-3)
W sprawie egzekucyjnej Tytusa Zulaufa przeciw Herschowi Leibie Teitler o zapłacenie 130 zł. wa. z pn., odbędzie się publiczna egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika, wykaz hip. l. 804 w Jasienowie polnym położonej, w dwóch terminach dnia 15 grudnia 1887 i dnia 23 stycznia 1888, o 8 godzinie przed południem w sądzie tutejszym.
Cenę wywołania stanowi kwota 1000 zł. w. a.
Wadyum 100 zł.
Na pierwszym terminie sprzedana zostanie realność za cenę szacunkową, lub wyżej, a na drugim nawet niżej ceny wywołania.
Resztę warunków przeglądnąć można w registraturze sądowej.
C. k. sąd powiatowy.
Horodenka, d. 26 października 1887.
- L. 5020. (8112 1-3)
In der Exekutionssache des Schloma Kramer wider die liegende Masse nach Johann Mitrowicz wegen 60 fl. ö. W. s. N. G. wird die Realität aus der Grundbucheinlage Nr. 407 in Horodenka in den Terminen des 24 November 1887 und 22 Dezember 1887, um 9 Uhr V. M. versteigert werden der Schätzungspreis 526 fl. ö. W. Das Vadium 52 fl. 60 kr. ö. W.
Der Grundbuchsatzug und die weiteren Licitations-Bedingnisse sind hg. einzusehen.
Vom k. k. Bezirks-Gerichse.
Horodenka, am 30 September 1887.
- L. 2955. (8113 1-3)
W dniu 24 stycznia i 21 lutego 1888, o 10 godzinie rano przymusowo sprzedana będzie realność pod nk 57 w Wilczycach położona, wyk. hip. l. 82 objęta, dłużnika Jana Krawca własna, na zaspokojenie pretensyi uprzyw. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie 27 rat po 12 zł. z pn.
Cena wywołania wynosi 900 zł.
Wadyum 90 zł.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono notaryusza Jana Wysockiego w Mszanie dolnej.
Wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne można przeglądnąć w registraturze.
Mszana dolna, 12 października 1887.
- L. 2954. (8114 1-3)
W dniu 17 stycznia i 14 lutego 1888, o 10 godzinie rano przymusowo sprzedana będzie realność pod nk. 26 w Podobinie położona, wykazem hip. l. 44 objęta, dłużniczej masy spadkowej s. p. Jana Potaczka
- własna, na zaspokojenie pretensyi uprzyw. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie pto 14 rat po 29 zł. 40 ct. z pn.
Cena wywołania wynosi 1200 zł.
Wadyum 120 zł.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono notaryusza Jana Wysockiego w Mszanie dolnej.
Wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne można przeglądnąć w registraturze.
Mszana dolna, 21 października 1887.
- L. 3839 (8046 2-3)
Ck. sąd powiatowy w Bieczu ogłasza, że w dniu 9 stycznia 1888 i w dniu 6 lutego 1888, każdym razem o 10 rano odbędzie się w gmachu jego sprzedaż egzekucyjna realności nk. 80 w Moszczenicy, ciążo hipoteczne stanowiącej, Arona Olinera własnej, na zaspokojenie pretensyi Józefa Przyłęckiego 46 zł. z przynależnościami.
Cena szacunkowa i wywołania 1186 zł. 17 i pół ct. w. a.
Wadyum 119 zł. wa.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych ustanowiono Stefana Meusa ck. notaryusza w Bieczu.
Ck. sąd powiatowy.
Biecz 7 września 1887.
- L. 3498 (7994 2-3)
Ck. sąd powiatowy w Strzyżowie zawiadamia, że w dniu 24 stycznia, 28 lutego i 27 marca 1888, każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się egzekucyjna publiczna sprzedaż realności w dle lwh. 34 dla gminy katastralnej Wyrznie, dłużnika Józefa Owsika własnej.
Cena wywołania wynosi kwotę 150 zł., wadyum 15 zł.
Warunki licytacji przejrzeć można w sądzie.
Strzyżów, 15 października 1887.
- L. 4750. (8098 2-3)
C. k. sąd powiatowy w Zaleszczykach zawiadamia, że celem zaspokojenia wierzytelności w kwocie 206 zł. aw. z pn., odbędzie się w tutejszym sądzie powiatowym publiczna przymusowa sprzedaż połowy realności pod lk. 369 w Zaleszczykach położonej wedle wykazu hipotecznego, dłużnika Leizora Albrechta własnej, tus. protokołem oszacowania z dnia 1go października 1870 oszacowania z dnia 1go października 1870 i l. 4919 bliżej opisanej i na 1431 złr. 87 i pół ct. w. a., oszacowanej, na rzecz Józefa Kahdorfa jako prawonabywcy Romana Mikickiego pod następującymi ułatwającymi warunkami:
1. Licytacja ta odbędzie się tylko w jednym terminie, tj. dnia 15 grudnia 1887, o godzinie 10 rano, na którym i niżej ceny szacunkowej, a nawet za jakąkolwiek cenę sprzedana być może.
2. Cena szacunkowa wynosi 1431 zł. 87 i pół ct.
3. Wadyum 72 zł. wa.
4. Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono Antoniego Grossa, ck. notaryusza w Zaleszczykach.
5. Akt oszacowania, wykaz hipoteczny i bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w ts. registraturze.
C. k. sąd powiatowy.
Zaleszczyki, 7 lipca 1887.
- L. 13322. (8086 2-3)
C. k. sąd obwodowy Tarnowski podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności Banku krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem przyznanej w zaległych ratach 530 zł. 75 ct. i 530 zł. 58 ct. z pożyczki 17000 zł. wa., poehodzących z należnościami dodatkowymi dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna realności l. 15 w Tarnowie na Zawalu, do dłużników Herscha Beera i Racheli Kohanów należaoej.
Sprzedaż odbędzie się przez licytację publiczną w sądzie tutejszym w dwóch terminach, a mianowicie: w dniu 19 grudnia 1887 i 23 stycznia 1888, każdym razem o godzinie 10tej przed południem, a to na pierwszym terminie powyżej ceny wywołania, na drugim poniżej, jednak nie niżej jak za sumę 23000 zł. w. a.
Cenę wywołania stanowi będzie wartość realności, przy udzieleniu pożyczki przyjąta w sumie 34000 zł. wa.
Wadyum, przy licytacji złożony się mający wynosi 3400 zł. w. a.
Resztę warunków, wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze c. k. sądu obwodowego.
O rozpisanu tej licytacji otrzymują zawiadomienie obydwie strony, ck. główny urząd podatkowy w Tarnowie, ck. prokuratora skarbu we Lwowie, wszyscy wierzycieli hipoteczni, następnie ci wierzyciele, którzyby po dniu 7 lipca 1887 do hipoteki realności l. 15 w Tarnowie weszli, lub którzyby uchwałą niniejsza z jakiegokolwiek powodu nie została doręczona, do rąk kuratora, który niniejszem w osobie adwokata
- dra Stanisława Stojałowskiego z substytucją adwokata dra Mieczysława G. zeckiego ustanowiony zostaje.
W Tarnowie, d. 13 października 1887.
- L. 9963 (8093 2-3)
C. k. sąd powiatowy w Bochni zawiadamia, iż celem zniesienia wspólnej własności odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż posiadłości lwh. 169 gm. kat. Borek objętej, Józefa Kazka i Michała Kazka własnej, w dwóch terminach, mianowicie dnia 29go grudnia 1887 i 3go lutego 1888, każdym razem o godz. 10 przed południem.
Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.
Kuratorem wierzycieli ustanowiony dr. adw. Ferdynand Zakrzewski w Bochni.
Wadyum wynosi 150 zł. aw.
Bochnia, dnia 15 września 1887.
- L. 6226. (8054 2-3)
C. k. sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia pretensyi Jakoba Mandla w kwocie 239 zł. 60 ct. z pn., przeprowadzi w dniu 23 grudnia 1887 i 20 stycznia 1888, każdym razem o godzinie 10tej rano egzekucyjną sprzedaż realności l. wyk. 1612 w Nowym Targu, Magdaleny Kolasy własnej.
Cena wywołania 205 zł.
Wadyum 20 zł. 50 ct.
Wyciąg hipoteczny i resztę warunków przejrzeć można w ts. registraturze.
Kuratorem wierzycieli adw. dr. Geissler w Nowym Targu.
Nowy Targ, dnia 20 września 1887.
- L. 2010. (7942 2-3)
C. k. sąd powiatowy w Zabłotowie ogłasza w sprawie Chaima Phau przeciw spadkobiercom Fedora Humeniuka przymusową licytację realności dłużnika w Oleszkowie, powiatu Sniatyn pod l. 72 wykazem hip. 8006 Oleszków objętej, na 678 zł. oszacowanej, w dniu 20 stycznia, 20 lutego i 21 marca 1888 w sądzie o godzinie 10tej przed poł. odbyć się mającą, a to na pierwszych dwóch terminach za cenę szacunkową, na trzecim także niżej ceny.
Akt opisania, oszacowania i bliższe warunki w registraturze tusądowej do przejżenia.
Wadyum 67 zł.
Zabłotów, 17 marca 1887.
- L. 8838. (8089 2-3)
Na zaspokojenie pretensyi galic. akc. Banku hipotecznego we Lwowie w kwotach 238 zł. 56 ct. i 238 zł. 56 ct. w. a. z pn., jako zaległych rat pożyczki 5600 zł. w. a., przeprowadzoną zostanie licytacyjna sprzedaż realności pod l. k. 43 & 100 st. 291 now. w Kołomyi położonej, Sary Goldy Senensieb własnej, w dwóch terminach dnia 10 stycznia 1888 i dnia 14 lutego 1888, zawsze o godzinie 10 rano, w biurze IV, a to na pierwszym z nich, za lub wyżej ceny wywołania 13680 zł. w. a., na drugim zaś i poniżej takowej.
Wadyum wynosi 1368 złr. w. a.
Kuratorem nieznanych wierzycieli ustanowiono adw. Herdliczkę.
Resztę warunków i wyciąg hipoteczny przejrzeć lub odpisać można w tusąd. registraturze.
Sąd obwodowy.
Kołomyja, 30 września 1887.
- L. 14496. (8096 2-3)
Sokalski c. k. sąd powiatowy ogłasza niniejszem rozpisaną na dniu 20 grudnia 1887 i dnia 23 stycznia 1888, zawsze o godzinie 10 rano w gmachu sądowym odbyć się mającą przymusową publiczną sprzedaż majątności wyk. hip. l. 244 Taturkowiec, Jakima Siamka własnej, celem zaspokojenia pretensyi Szulima Trostiga w ilości 36 zł. wa. z pn.
Cena wywołania 415 zł.
Wadyum 41 zł. 50 ct.
W pierwszym terminie nabyć można majątność tylko za lub wyżej ceny wywołania na drugim i poniżej tej ceny.
Wyciąg tabularny, akt oszacowania i resztę warunków licytacyjnych, przejrzeć można w registraturze.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono adw. dra Wejdy.
Sokal, d. 26 października 1887.
- L. 12900. (8092 2-3)
C. k. sąd powiatowy w Buczaczu ogłasza, że na dzień 12 stycznia 1888 i 10 lutego 1888, zawsze o godzinie 10tej z rana rozpisaną publiczną przymusową sprzedaż realności pod lkons. 59 m. w Buczaczu położonej wedle Dem. l. pag. 249 n. 8 hier. Samuelego Gottfrieda własnej, celem zaspokojenia pretensyi Galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie, a to 10 rat po 250 zł. i reszty kapitału 3971 zł. 90 ct. aw. z pn.
Cena wywołania 15.000 zł. wa.
Wadyum 1500 zł. aw.
- Kuratorem niewiadomych z nazwiska i miejsca pobytu wierzycieli, którzyby po dniu 18 sierpnia 1887, jako dniu wystawienia wyciągu tabularnego do hipoteki weszli, i tych, którzyby z jakiegokolwiek powodów uchwałą pozwalającą licytację i późniejsze doręczenie być nie mogły, ustanowiono pana adwokata dra Hubricha w Buczaczu.
Resztę warunków i wyciąg hipoteczny są do przejżenia w registraturze.
C. k. sąd powiatowy.
Buczacz, dnia 17 października 1887.
- L. 4478. (8097 2-3)
C. k. sąd powiatowy w Strzyżowie ogłasza niniejszem, że w dniach 6 marca, 1 maja i 29 maja 1888, każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w gmachu sądowym egzekucyjna sprzedaż realności lwh. 61 w Lutczy dłużników Wawrzyńca i Reginy Bobrow własnej, celem zaspokojenia wierzytelności Galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w kwocie 174 zł. 81 ct. aw. z pn.
Cenę wywołania stanowi kwota 500 zł.
Wadyum wynosi 50 zł.
Resztę warunków, i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze tutejszej.
Strzyżów, 26 października 1887.
- L. 3473. (8094 2-3)
W dniu 23 stycznia i 20 lutego 1888, o godzinie 10 przed południem odbędzie się w gmachu tutejszego sądu przymusowa sprzedaż realności pod n. k. 70 Reginy Szweczyk i nk 15 Adama Knapezyka własnych, w Cichem położonych, ciąż tabularnych niestanowiących, na pierwszym terminie za ceny szacunkowe 500 i 620 zł. aw. lub wyżej, zaś na drugim i niżej takowych.
Wadya tych realności wynoszą 50 i 62 zł. aw.
Resztę warunków przejrzeć można w registraturze tutejszej.
C. k. sąd powiatowy.
Czarny Dunajec, 25 października 1887.
- L. 4763 (8033 2-3)
C. k. sąd powiatowy zawiadamia, że dnia 12 stycznia i 9 lutego 1888, każdym razem o godzinie 9 rano odbędzie się egzekucyjna licytacja realności lwh. 36 w Gdowie.
Cena wywołania 745 zł.
Wadyum 74 zł. 50 ct.
Resztę warunków licytacyjnych, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli ck. notaryusz p. Bruno Rogalski.
C. k. sąd powiatowy.
Dobczyce dnia 25 października 1887.
- L. 5450. (8075 3-3)
W dniu 28go listopada i 19 grudnia 1887, o 3iej godzinie po południu odbędzie się w sądzie licytacja realności Michała Szczygła własnej, pod n. k. 228 w Rawie położonej, wykazem hipotecznym teje gminy, a mianowicie l. 904 w całości, 903 w połowie, a wykazem hipotecznym 874 w 1/6 części, celem zaspokojenia sumy 25 zł. 10 ct. z pn., na rzecz Michała Łucyka, na pierwszym terminie tylko za lub wyżej, zaś na drugim terminie także niżej ceny wywołania.
Cena wywołania 243 zł. 50 ct. wa.
Wadyum 10-prc.
Dla wierzycieli hipotecznych, którymby uchwałą licytacyjna doręczona być nie mogła, lub którzyby po wydaniu uchwały do tabuli weszli, mianuje się kuratorem p. Władysława Górkę.
Reszta warunków w registraturze.
Z c. k. sądu powiatowego.
Rawa, 30 września 1887.
- L. 6206. (8065 3-3)
W dniu 19 stycznia i 16 lutego 1888 odbędzie się w tutejszym sądzie każdym razem o godzinie 10 przed południem celem uzyskania dla c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi kwoty 178 zł. 33 ct. z pn., przymusowa publiczna sprzedaż nie stanowiącej ciąża tabularnego realności dłużników: Anny, Warwary, Oleksy i Michała Stefaników własnej, pod l. 73 sub rep. 17 w Kosmaczu położonej, z tem, iż realność ta przy pierwszych dwóch terminach tylko wyżej ceny szacunkowej lub za takową, przy trzecim zaś terminie licytacyjnym także niżej ceny szacunkowej za jakąkolwiek cenę bądź kwotę najwięcej ofiarującemu sprzedana będzie.
Cena szacunkowa wynosi 200 zł.
Zakład 20 zł.
Resztę warunków licytacyjnych, tudzież akt opisania i ocenienia przejrzeć można w tusądowej registraturze.
C. k. sąd powiatowy.
Sołotwina, dnia 3 września 1887.

L. 6658. (8067 3—3)

W dniu 15 grudnia 1887 i 12 stycznia 1888 odbędzie się w tutejszym sądzie każdym razem o godzinie 10 przed południem celem uzyskania dla c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacji resztującej kwoty 140 zł. 64 ct. z pn., przymusowa publiczna sprzedaż niestanowiącej ciała tabularnego realności dłużnika Ilka Mikulaka własnej, pod l. 108 sub rep 138 w Sołotwinie położonej, z tem, iż realność ta przy pierwszym terminie tylko wyżej ceny szacunkowej lub za takową, przy drugim zaś terminie licytacyjnym także niżej ceny szacunkowej za jakąkolwiek kwotę najwięcej ofiarującemu sprzedaną będzie. Cena szacunkowa wynosi 250 zł.

Zakład 25 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież akt opisanie i ocenienia przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Sołotwina, dnia 29 września 1887.

L. 4554. (8074 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Krościenku ogłasza niniejszem, że celem zaspokojenia sumy Jana Kowala w kwocie 50 zł. z pn., odbędzie się w tutejszym sądzie na dniu 12 stycznia 1888, o godzinie 10 przed południem publiczna przymusowa sprzedaż realności pod nr. 255 w Ochotnicy z domu, trzcina i młyna się składającej, sp. Jacentego Jaworskiego własnej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 250 zł., poniżej której także realność powyższa sprzedaną być może.

Wadyum wynosi 15 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, oraz protokół opisanie i oszacowania w registraturze sądowej przejrzeć można.

C. k. sąd powiatowy.

Krościenko, 10 marca 1887.

L. 6207. (8066 2—3)

W dniu 15 grudnia 1887 i 12 stycznia 1888 odbędzie się w tutejszym sądzie każdym razem o godzinie 10tej przed południem celem uzyskania dla c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacji 25 rat po 12 zł., tudzież reszty kapitału 33 zł. 44 ct. z pn., przymusowa publiczna sprzedaż niestanowiącej ciała tabularnego realności, dłużników Onufrego i Katarzyny Kuzyszynów własnej, pod l. 242 sub rep. 405 w Sołotwinie położonej z tem, iż realność ta przy pierwszym terminie tylko wyżej ceny szacunkowej lub za takową, przy drugim zaś terminie licytacyjnym także niżej ceny szacunkowej za jakąkolwiek kwotę najwięcej ofiarującemu sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa wynosi 200 zł.

Zakład 20 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież akt opisanie i ocenienia przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Sołotwina, dnia 3 września 1887.

Ч. 1566. (8032 3—3)

Ц. к. Судъ повѣтовій въ Ходорѣкѣ подаетъ до вѣдомости, же въ цѣли заспокоенія вѣрительности обирого-рольничю кредитнаго Заведенія для Галиціи и Буковины въ Львовѣ въ сумѣ 213 кр. и 14 зл. 69 кр. съ пр. розписаною została примѣдительною лиценціа реальности подъ ч. к. 45 въ Островкѣ положеной, должника Ивана Бовка власной, въ срокахъ: дня 10 Января, дня 23 Февраля и дня 23 Марта 1888, всегда о 10 часѣхъ рано въ тѣт. сѣдѣ. Цѣны выкаличы станюуть 500 зл. Бадюмъ 50 зл. На пернихъ двухъ срокахъ сѣднетъ продажъ только за или выше цѣны выкаличной, на третѣмъ же такоже низше таковој.

Прочій ослушкі лиценціаційни пере-глансті можъ въ тѣт. сѣдовој реги-стратрѣ.

Ходорѣкъ, дня 30 червня 1887.

Konkursa.

L. 1143. (8077 3—3)

Celem stałego obsadzenia poniżej wymienionych posad nauczycielskich ogłasza się niniejszem konkurs:

I W powiecie gorlickim:

A. Przy szkole 4 klasowej mieszanej w Bieczu posada kierującego nauczyciela z płacą 450 złr. za kierownictwo 50 złr. i wolnem pomieszkaniem, ewentualnie opróżnić się mogąca posada starszego nauczyciela z płacą 450 złr.

B. Przy szkołach etatowych z płacą 300 złr. wolnem pomieszkaniem: 1) w Lipinkach, 2) Rozembarku, 3) Siarach, 4) Zagorzanach, 5) Małastowie, 6) Zdyni.

C) Przy szkołach filialnych z płacą 250 złr. i wolnem pomieszkaniem: 1) Rzepienniku Marciszewskim, 2) Rzepienniku suchym, 3) Czarnem, 4) Klimkowie, 5) Kry-

wy, 6) Łosiu, 7) Męcynie wielkiej, 8) Nowicy, 9) Ropicy ruskiej, 10) Wołowcu.

II. W powiecie grybowskiem:

A. Przy szkole 3 klasowej mieszanej w Ciężkowicach posada kierującego nauczyciela z płacą 350 złr. i wolnem pomieszkaniem i posada młodszego nauczyciela z płacą 200 złr. i wolnem pomieszkaniem,

B. Przy szkołach etatowych z płacą 300 złr. i wolnem pomieszkaniem: 1) w Jastrzębi, 2) Ptaszkowy, 3) Brunarach wyżnych.

C. Przy szkołach filialnych z płacą 250 złr. i wolnem pomieszkaniem: 1) w Białej niższej, 2) Krużłowy wyższej, 3) Smiełnicy.

Przy szkole w Wołowcu w licza się do płacy nauczyciela użytek z gruntu 3 złr. 27 cent. w Brunarach wyżnych użytek 9 morgów w kwocie 200 złr. w Białej niższej użytek z gruntu prawo paszenia bydła na pastwisku gminnem i 4 sęgi drzewa w kwocie 19 złr. 19 cent.

Posady wymienione pod I. B. 5. 6. — C. 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10 — II B. 3 — C. 3 są przy szkołach z językiem wykładowym ruskim.

Ubiegający się o te posady kandydaci i kandydatki mają wnieść podania, należycie udokumentowane, z dołączeniem tabeli kwalifikacyjnej, wykazu lat służby i jeżeli uprzednio stale mianowani byli dekretem wymiaru wkładek na fundusz emerytalny, najdalej do końca grudnia br. za pośrednictwem swej Władzy przełożonej.

Gorlice, dnia 8 listopada 1786.

L. 9546 (8100 2—3)

Odnosnie do konkursu w nr. 264 „Gazety Lwowskiej“ ogłoszonego, czyni się wiadomem, że konkurs na posadę adjunkta kancelaryjnego przy sądzie obwodowym w Tarnopolu z dniem 4 grudnia 1887 upływa.

Lwów, 16 listopada 1887.

L. 9582 (8122 1—3)

Posada rady wyższego sądu krajowego we Lwowie z poborami VI klasy rangi jest do obsadzenia.

Ubiegający się wniosą swoje należycie udokumentowane podania w drodze przepisanej do 4 grudnia 1887 do Prezydium wyższego sądu krajowego we Lwowie.

Lwów, 17 listopada 1887.

Upadłości.

L. 14696 (8105 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu zezwolił na otwarcie konkursu na majątek Gitli Platzman, kupcewej w Probuźnie, a mianowicie na majątek ruchomy, gdziekolwiekby się takowy znajdował, a na majątek nieruchomy, o tyle, o ile takowy położony jest w tych krajach, w których ordynacja konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym ustanawia się p. Bosniackiego, ek. sędzię powiatowego w Husiatynie, a tymczasowym zarządcą masy p. Eckhardta, burmistrza w Probuźnie.

Wierzycieli wzywa się niniejszem, aby na terminie dnia 22go listopada 1887 r. o godzinie 9tej rano przed komisarzem konkursowym wyznaczonym, za przedłożeniem dokumentów, któreby ich pretensje wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy lub co do ustanowienia innego, tudzież aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. sąd obwodowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensyj przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe nawet w tym przypadku, gdyby się proces w toku znajdował do dnia 15go grudnia 1887 bądź to bezpośrednio w sądzie obwodowym, lub też u komisarza konkursowego podług przepisu ordynacji konkursowej dla uniknięcia szkodliwych skutków prawa zgłosili, a na terminie na dzień 7 grudnia 1887, o godzinie 10tej z rana w biurze komisarza konkursowego oznaczonym wywierzycielni i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyj poczynili.

Wierzycielom, którzy pretensje swoje zgłoszą, a na owym terminie będą obecni, przysłuża prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy i wydziału wierzycieli, którzy dotąd obowiązki te sprawiali, powołać ostatecznie inne osoby, w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele, którzy w Husiatynie lub w pobliżu nie zamieszkują, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Husiatynie zamieszkałego w celu doręczenia uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego, wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionymby został.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczone będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“.

Termin do likwidacji oznaczony jest zarazem terminem do układów z wierzycielami.

Tarnopol, dnia 8 listopada 1887.

L. 12249 (8104)

Do likwidacji wierzytelności do masy rozbirowej firmy handlowej Reiser i Stiener jak niemiej do mas pojedynczych jawnych spółników tejże firmy.

Mendla Reiser'a Samuela Reiser'a i Markusa Steinera po ogólnym terminie likwidacyjnym zgłoszonych wyznaczam termin na 20 grudnia 1887 rano B. nr. 27 na który wierzyciele konkursowych edyktem w gazecie lwowskiej ogłosić i na tablicy sądowej przybić się mającym wzywam.

Przemysł, 10 listopada 1887.

C. k. komisarz konkursowy

L. 14849 (8106)

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu zamianował na podstawie wyboru przez wierzycieli w sprawie konkursowej Salamona Welednika na dniu 10 listopada 1887 dokonanego, Altera Lewittes kupca z Tarnopola zawiadowcą, zaś adwokata dr. Melchiora Axelrada zastępcą zawiadowcy powyższej masy konkursowej. Co się do wiadomości interesowanych wierzycieli podaje.

Tarnopol, 15 listopada 1887.

L. 5 (8116)

C. k. sąd obwodowy w Złoczowie uchwałą z dnia 22 października 1887 l. 6866 na podstawie wyboru przez zgłaszających się wierzycieli w dniu 7 października 1887 dokonanego zamianował dra. Władysława Małaczynskiego z Buska zawiadowcą masy rozbirowej Towarzystwa zaliczkowego w Busku stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką, a Karola Jabłońskiego z Buska, zastępcą zawiadowcy tejże masy.

Busk, 4 listopada 1887.

C. k. komisarz konkursowy.

L. 11805 (8125)

Zawiadamiam wszystkich wierzycieli mas rozbirowych Abrahama Schönfelda, Izaka Schönfelda i Sendera Schönfelda, że przedłożone projekta pierwszego podziału zrealizowanego dotąd majątku pomienionych mas rozbirowych u komisarza konkursowego lub u zawiadowcy mas rozbirowych przejrzeć i odpisy wyjąć mogą.

Jeśli wierzyciele przeciw tym projektom mieli zarzuty do wniesienia, to winni wnieść takowe ustnie lub na piśmie do komisarza konkursowego najpóźniej do dnia 8 grudnia 1887.

Do rozprawy nad ewentualnymi zarzutami wyznaczam termin na dzień 16 grudnia 1887 na który w szczególności zawiadowcę mas rozbirowych tegoż zastępcę i członków wydziału wierzycieli do sądu wzywam.

Sąd obwodowy

Sambor, 16 listopada 1887.

Komisarz konkursowy

Kuratele.

L. 10432. (8110 1—3)

Katarzyna Kostnik z Horodenki uznana została niesamowolną, kuratorem tejże jest Jan Diaków.

Z c. k. sądu powiatowego.

Horodenka, 20 września 1887.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 85658. (8123 1—3)

OBWIESZCZENIE.

C. k. krajowej Dyrekcji skarbu dla Galicji. Zakupno liści tytoniowych w r. 1887 w Galicji i na Bukowinie zebranych rozpoczęcie się w grudniu 1887 i odbywać się będzie przy zarządzie wykupna tytoniu w Jagielnicy począwszy od 1 grudnia 1887 aż do 27 stycznia 1888 r., przy zarządzie wykupna tytoniu w Monasterzyskach od 1 do 30 grudnia 1887 przy zarządzie wykupna tytoniu w Zabłotowie od 1 grudnia 1887, do 31 stycznia 1888.

Oświadczenie do uprawy tytoniu na rok 1888 należy najdalej do końca lutego 1888 wnieść, a oraz grunta do uprawy tytoniu przeznaczone według obwieszczenia z dnia 3 października 1865 do liczby 31912 wymienić.

Te oświadczenia mogą być wniesione podczas wykupna przy magazynach dla wykupna tytoniu i w ogóle u komisarzy straży skarbowej.

Oświadczenia wniesione po upływie terminu, lub w których grunt do uprawy tytoniu przeznaczony według obwieszczenia należy oznaczony nie jest, będą odrzucone.

Na przestrzeniach gruntu poniżej 719 1/2 kwadratowych metrów (t. j. 200 kwadratowych sążni) nie będzie się udzielać pozwo-

lenia do uprawy. Gminy, które nie uprawiają najmniej 2.877 hektarów (5 morgów), nie zostaną przypuszczone do uprawy tytoniu.

Ci, którzy bez otrzymanego pozwolenia uprawiają tytoń, albo którzy większe płaszczyny tytoniem zasadzają jak wyrażono w pozwoleniu, lub inny gatunek tytoniu sadzą jak ten, na który pozwolenie opiewa, albo nakoniec, którzy całego pozwoleniem objętego gruntu bez usprawiedliwiającej przyczyny nie zasadzają, będą ukarani według istniejących praw, a według okoliczności pozbawieni upoważnienia do dalszego sadzenia tytoniu.

Co do cen wykupna na rok 1887/1888, wynagrodzenia za odstąpienie, tudzież co do postępowania mającego się zachować przy wykupnie, odsyła się do obwieszczenia z dnia 30 kwietnia 1887 l. 28135.

Lwów, dnia 17 listopada 1887.

L. 387 (8108 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Chrzanowie w sprawie ekspozytury c. k. Prokuratorji Skarbu imieniem wys. Skarbu przeciw Herschlowi i Racheli Grossom o 266 złr. 70 kr. ustanawia dla niewiadomych z miejsca pobytu dłużników kuratorem adw. dr. Myszkowskiemu w Chrzanowie i temu doręcza rezolucyją zapadłą w skutek próby z dnia 11 stycznia 1887 l. 387 o dozwole nie egzekucyjnego oszacowania realności pod lwh. 428 w Chrzanowie.

Chrzanów, dnia 14 stycznia 1887.

L. 39612 (8121)

C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza niniejszem że firmę: „Leopold Eitelberg z Hołoska wielkiego“ wyrab lasu i handel drzewem w Zarudcach w rejestrze handlowym dla firm pojedynczych wpisano.

Lwów, dnia 24 września 1887.

L. 43994 (8079 3—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie zawiadamia nieznanych z życia i miejsca pobytu Barbarę Szczepańską, Agnieszkę Bamburowicz, Rozalię Bamburowicz, Maryannę Stecłowicz, Józefa Kułakowskiego, Jędrzeja Łabowicza, Macieja Łabowicza, Bazylego i Maryę Szuszkiewiczów, a względnie ich z życia i miejsca nieznanych spadkobierców i nieobjętą masę spadkową Rozalii Łabowiczowej o tem, że podaniem de pr. 24 maja 1887 roku do liczby 21762, zgłosili w postępowaniu sprostowawczem dla księgi gruntowej I dzielnicy miasta Lwowa Jan i Zofia Kułakowscy prawo własności do parcel 1420 (dom) 29111/1, 2923, 2924, 2925, 2926 i 2927, Mikołaj i Paulina Murzyńscy prawo własności do parcel 2909 i 2912/2, Józefa Franz, Karol Franz, Joanna Franz i Jan Eranz prawo własności do parcel 2902, 2903, 2904, 2907, 2908/1, 2902/2, 2910/1, 2911/2 i 2912/1, i Karol Franz prawo własności do parcel 3132, 3133, 3134 i 3135, w skład realności pod l. 161 1/4 we Lwowie, wyk. hip. 141, I. dz. miasta Lwowa objętej — wehodzących, i że uchwałą z dnia 11 czerwca 1887 l. 21762 urzędowi hipotecznemu dla miasta Lwowa polecono, by zgłoszenie to w wykazie hip. 141 dz. I. na karcie A. zanotował, że do rozprawy na to zgłoszenie termin na 30 listopada 1887 o godz. 10 rano wyznaczono i dla nich adw. dr. Rogalskiego kuratorem z zastępstwem adw. dr. Dornbacha ustanowiono.

Wzywa się zatem wymienionych powyżej z miejsca pobytu nieznanych, by na wyznaczonym terminie stanęli, lub w celu strzeżenia swych praw potrzebne kroki poczynili, gdyż inaczej złe skutki sami sobie przypiszą.

Lwów, dnia 29 października 1887.

L. 5708 (8070 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Nowym Sączu ogłasza, że Jan Johanides w Nowym Sączu zamieszkały zmarł dnia 19 lutego 1887 w Nowym Sączu i testamentem z daty Nowy Sącz dnia 23 września 1866 zatwierdzonym dodatkiem z dnia 18 czerwca 1873 przeznaczył cały swój majątek, żonie swej Karolinie Johanides.

Nowy Sącz, 22 października 1887.

L. 10520 (8064 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnowie wzywa niniejszem edyktem Józefa, Alojzję i Michalinę Szaratków, dzieci Bernarda Szararka, którzy przed rokiem 1831 z gminy Tuszców, w powiecie mieleckim położonej, się wydalili i dotąd żadnej wiadomości o sobie nie dali, aby się w ciągu roku od niniejszego ogłoszenia w tutejszym sądzie zgłosili, lub też w jakikolwiek sposób, bądź to sądowi tutejszemu, bądź też ustanowionemu dla nich kuratorowi adwokatowi dr. Mieczysławowi Galeckiemu o sobie wiadomości udzielili, gdyż po bezskutecznym upływie tego czasu, tutejszy sąd do uznania ich za zmarłych przystąpi.

W Tarnowie dnia 10 listopada.

L. 40101. (7949 3-3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie wzywa posiadacza zagniętej wrzeczki obligacji indemnizacyjnej Galicyi wschodniej nr. 11234 na 450 zł. opiewającej, aby takową w ciągu jednego roku, sześciu tygodni i trzech dni tu. sądowi tem pewnie przedłożył, że w przeciwnym razie po upływie tego czasokresu powyższa obligacja zostanie uznana za umorzoną.

Lwów, 8 października 1887.

L. 7736 (8073 3-3)

C. k. sąd powiatowy na prośbę Towarzystwa zaliczkowego z ograniczoną poręką w Jaśle wzywa każdego kłoby książeckę udziałową wymienionego wyżej towarzystwa dla Altera Korzenika z daty Jasło 14 lipca 1882 nr. 238 na 20 zł. opiewającą i takąż książeckę nr. 234 dla Abrahama Rosenzweiga z daty Jasło 23 czerwca 1882 na 60 zł. opiewającą posiadacz, takowe w przeciągu roku 6 tygodni i 3 dni tem pewnie w sądzie tutejszym przedłożył, gdyż w przeciwnym razie za nieważne i nieistniejące uważane będą.

Jasło, 11 października 1887.

L. 3085 (8060 2-3)

Sieniawski c. k. sąd powiatowy zawiadamia z życia i pobytu niewiadomego Jana Nowaka że matka jego Agnieszka Nowak dnia 21 czerwca 1842 bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia zmarła w Dybówce i wzywa go aby do jednego roku oświadczenie przyjęcia spadku w sądzie tutejszym wniósł, gdyż inaczej rozprawa spadkowa przeprowadzona zostanie ze zgłaszającymi się spadkobiercami i kuratorem Tomaszem Sekiewiczem dla niego ustanowionym.

Sieniawa, 30 lipca 1887.

L. 10140 (8020 2-3)

Zbaraski sąd powiatowy, uwiadamia Abrahama Safira z miejsca pobytu nieznanego że Racheli Safir pod dniem 27 października 1887 do l. 10140 wniosła przeciw niemu, tudzież przeciw Feidze Safir zam. Milgram i Sarze Safir nr. Diner pozw o uznanie praw własności parcel gruntowych likat. 690 do 693 i 1166 wyk. hip. 755, księgi gr. dla gminy kat. Stryjówka objętych, że termin do ustnej rozprawy na dzień 20 grudnia 1887 godz. 9 rano wyznaczono i że dla niego kurator ad actum w osobie Izaka Süßermanna zamieszkały w Zbarażu postanowiony został.

Wzywa się zatem pierwopozwanego ażeby postanowionemu kuratorowi potrzebnej udzielił informacji lub sądowi innego wskazał następcę gdyż inaczej skutki zaniechania sam sobie będzie musiał przypisać.

Dnia 23 października 1887.

L. 6578. (7986 2-3)

C. k. sąd obwodowy w Rzeszowie zawiadamia niewiadomego Tadeusza Kozłowskiego, że celem doręczenia mu uchwały tabularnej do l. 6578 względnie intabulacji praw własności 1/30 części realności l. 400 w Rzeszowie ustanowiono kuratorem adwokata dr. Zbyszewskiego.

Rzeszów, 30 września 1887.

L. 12307. (8026 2-3)

C. k. sąd obwodowy jako handlowy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Gottlieba że na pozw Benjamina Chajesa z praes. 26 października 1887 l. 12307 wydał uchwałę z dnia 2go listopada 1886 l. 12307 nakaz zapłaty w m. w. w. w. 210 złr. i takowy doręcza w osobie adw. dr. Steurmana ze substytucją adw. dr. Fiternika ustanowionemu kuratorowi.

Wzywa się zatem pozwanego Józefa Gottlieba ażeby kuratorowi potrzebną do obrony informację udzielił, lub innego zastępcę zamianował i sądowi podał do wiadomości ile że w razie przeciwnym niepowinno skutki z zaniechania wynikające własnej winie przypisać musi.

Sambor, 2 listopada 1887.

L. 12308 (8027 2-3)

C. k. sąd obwodowy jako handlowy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Gottlieba że na pozw Herscha Chajesa z praes. 26go października 1886 l. 12308 wydał uchwałę z dnia 2go listopada 1887 l. 12308 nakaz zapłaty sumy wekslowej 150 złr. i takowy doręcza w osobie adw. dr. Steurmana ze substytucją adw. dr. Fiternika ustanowionemu kuratorowi.

Wzywa się zatem pozwanego Józefa Gottlieba ażeby kuratorowi potrzebną do obrony informację udzielił, lub innego zastępcę zamianował i sądowi podał do wiadomości ile że w razie przeciwnym niepowinno skutki z zaniechania wynikające własnej winie przypisać musi.

Sambor, 2 listopada 1887.

L. 1833. (7941 2-3)

C. k. sąd powiatowy w Rymanowie zawiadamia nieobecnego Wania Maceńca, że ojciec jego Andron Maceńca zmarł

11 lutego 1885 w Lipowcu, nie rozporządziwszy swem mieniem, wzywając go, by się w ciągu roku zgłosił w sądzie tutejszym, i wniósł oświadczenie do spadku, gdyż inaczej rozprawa spadkowa z reszta spadkobierców i ustanowionym dla kuratorem Hnatem Hoeko przeprowadzona zostanie.

Rymanów, dnia 5 października 1887

L. 44860 (8041 2-3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni że Adam hr. Komorowski Suffczyński przeciw Kajetanowi Juljuszowi i Kasprowi Suffczyńskim Annie z Suffczyńskich Węglńskiej i Zofii z Suffczyńskich Rulikowskiej z życia i miejsca pobytu nieznanym, dalej przeciw wszelkim innym z imienia nazwiska życia i miejsca pobytu nieznanym spadkobiercom Barbary Suffczyńskiej, wreszcie przeciw wszelkim prócz Barbary Suffczyńskiej ustawowym dziedzicom ś. p. Stanisława Deszerta z imienia, nazwiska, życia i miejsca pobytu nieznanym o uznanie praw własności depozytu w masie ś. p. Eugenisza Deszerta przechowanego pod dniem 26 października 1887 do l. 44860 pozw wniósł i o pomoc sądową prosi, w skutek czego pozw wspomniany uchwałę z dnia 5 listopada 1887 l. 44860 do pisemnego postępowania z poleceniem wniesienia obrony w ciągu dni 90 dekretowany został, ponieważ miejsce pobytu tychże pozwanych a nadto imię i nazwisko innych pozwanych nie jest wiadomem, a zatem sąd krajowy do zastępowania i na ich koszt i szkodę tutejszego adwokata dr. Lilla zaś zastępcę tegoż adwokata dr. Błażejowskiego kuratorem mianował z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzona będzie.

Niniejszem więc edyktem wzywa się zapozwanych aby w należytem czasie osobie stanęli lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzieliłi lub innego zastępcę wybrali i sądowi oznajmili, go zastępcę wybrali i sądowi oznajmili, słowem stosownych do obrony środków usłyszeli, gdyż wynikające z zaniechania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Lwów, dnia 5 listopada 1887.

L. 39045 (8042 2-3)

Lwowski c. k. sąd krajowy wzywa niniejszym edyktem wszystkich którzyby zaginiono p. Teofilowi Kocowskiemu w Niżankowicach 5 pre 57 letnie listy zastawne gal. Towarzystwa kredyt. ziemskiego we Lwowie a mianowicie Ser. V. nr. 10425 i 10486-96 100 zł. opiewające i 12 stycznia 1888 wydane z kuponami z których pierwszy 31 grudnia 1886 a ostatni 31 grudnia 1900 jest płatnym tudzież list ser. V. nr. 15525 na 100 zł. opiewający 1 stycznia 1885 wydany z kuponami z których pierwszy 31 grudnia 1886 a ostatni 31 grudnia 1902 jest płatnym w ręku swym mieli, aby zapadłe już kupony od tychże listów w przeciągu roku 6 tygodni i 3 dni od dnia trzeciego ogłoszenia niniejszego edyktu w urzędowej gazecie lwowskiej a dalsze kupony w przeciągu roku 6 tygodni i 3 dni od dnia zapadłości każdego kupna licząc same zaś listy w przeciągu trzech lat od dnia płatności ostatniego kuponu tj. co do dwóch pierwszych listów od 31 grudnia 1900 co do trzeciego zaś od dnia 31 grudnia 1902 licząc, a w razie gdyby listy te przedtem wylosowane zostały do trzech lat od terminu płatności w pół roku po wylosowaniu przypadającego w sądzie tutejszym tem pewnie zaprodukowali, ile że tak pomienione listy zastawne jak i kupony, po bezskutecznym upływie dotychczasowych terminów powyższych jako amortyzowane i nieważne uznane zostaną.

Lwów, 15 października 1887.

L. 386 (8052 2-3)

C. k. sąd powiatowy w Chrzanowie w sprawie Expartury c. k. Prokuratorowi Skarbu im. W. Skarbu przeciw Herschowi i Racheli Grossam o 125 zł. 25 ct. ustanowił dla niewiadomych z miejsca pobytu dłużników kuratorem adw. dr. Myszkowskiego w Chrzanowie i temu doręcza rozucyję zapadłą w skutek prośby z dnia 14 stycznia 1887 l. 386 o dozwoleńie egzekucyjnego oszacowania realności l. w. h. 428 w Chrzanowie.

Chrzanów, dnia 14 stycznia 1887.

L. 9462 (8053 2-3)

C. k. sąd powiatowy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Zygmunta Helzla, że celem doręczenia mu wyroku z dnia 16 lutego 1886 l. 821 w sprawie drobiazowej Berischa Kleina przeciw niemu pto. 37 zł. 50 kr. wa. zpn. wydanego ustanowionym został dla niego kuratorem ad actum adw. dr. Ludwik Myszkowski w Chrzanowie.

Chrzanów, dnia 28 lipca 1887.

L. 16680 (8099 2-3)

C. k. sąd pow. m. del. s. II we Lwowie w sporze ustnym Mojżesza Gerotena i dobrowolnie przystępujących spadkobierców

Mojżesza Stadlera mianowicie Dawida i Chaima Stadlerów przeciw niewiadomemu z życia i miejsca pobytu Juljuszowi Bram i takimże jego spadkobiercom przeciw nieznanym z życia i miejsca pobytu spadkobiercom ś. p. Tomasza Studzińskiego i Zofii Rojezuk i nieznanym z nazwiska i imienia i istnienia lub miejsca pobytu tychże ewentualnym spadkobiercom o uznanie własności i intabulację powoda za właściciela 33/60 części realności pod lk. 116 w Krzywczycach zpn. ustanawiając dla pierw. pozwanego Juljusza Brama i jego spadkobierców, kuratora w osobie adw. dr. Nathansohna ze substytucją adw. dr. Emila Byka zaś dla wtóropozwanych spadkobierców ś. p. Tomasza Studzińskiego kuratora w osobie adw. dr. Blizińskiego ze substytucją adw. dr. Blizińskiego wzywa tychże niewiadomych pozwanych by przed terminem do rozprawy na dzień 19 grudnia 1887 o godz. 9 rano w tus. sali rozpraw wyznaczonym, ustanowionym kuratorom środki do obrony dostarczyli ewentualnie sądowi innych zastępców podali

Lwów, 25 października 1887.

L. 7103 (8095 2-3)

C. k. sąd powiatowy w Rymanowie powołuje nieobecnego Michała Beblę, by się do roku jednego zgłosił do spadku po Ewie Beblowej z Deszna w przeciwnym albowiem razie postępowanie spadkowe z kuratorem Jędrzejem Beblą przeprowadzone będzie.

Rymanów, 15 listopada 1887.

L. 2420 (8076 2-3)

Sieniawski c. k. sąd powiatowy zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego I. szraela Birnbacha że dla niego w sprawie egzekucyjnej Markusa Karpfa przeciw Oleksie Bochno o 50 zł. a. w. zpn. kuratora w osobie Hersza Szargel ustanowiono, że

zatem kuratorowi temu informacji udzielić lub innego pełnomocnika sądowi przedstawić ma, gdyż sąd wyniknąć mogące z skutki sam sobie przypisze.

Sieniawa, 31 maja 1887.

L. 10986 (8090 2-3)

C. k. sąd obwodowy w Kołomyi w sprawie wekslowej kasy oszczędności miasta Kołomyi przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Leizorowi Grunstein i Tow. pt. 95 Zw. ustanowił kuratorem dla tegoż pozwanego adw. dr. Milgroma z substytucją, adw. Herdliczki i doręczył mu nakaz zapłaty z 10 listopada 1887.

Kołomyja, 10 listopada 1887.

Wyroki prasowe.

3. 264. 3. 8138.
Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!
Das k. k. Landesgericht Wien als Präsidialgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in der Nr. 45 der periodischen Druckschrift: „Oesterreichische Schützenzeitung“, amtliches Organ des österr. Schützenbundes ddo. 12 November 1887 enthaltenen Aufsatzes mit der Aufschrift: „Wollen sie ein zweites Königsgeschütz?“ in der Stelle vom Anfang bis „aber wesentlich von einem Repetirgewehre“, und insbesondere der achte Absatz dieses Artikels von „und mit einem solchen Gewehre“ bis „neu bewaffnen“ das Vergehen nach § 300 St. G. begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.
Wien, am 16 November 1887.

Doniesienia prywatne.

Skład płócien i stołowej bielizny



c. k. uprzyw. fabryki.

ED. OBERLEITHNERA SYNÓW

we Lwowie, 6599

plac Maryacki L. 8, dom księcia Ponińskiego,

poleca po stałych cenach — en gros et en detail

wszelkie wyroby swojej renomowanej fabryki

założonej w roku 1817.

Największa przedzalnia w Austrii.

Cennik fabryczny na żądanie franco. — PP. kupecom odpowiedni rabat.

NEW-YORK

Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń

na życie

założone w roku 1845.

Towarzystwo opiera się na wzajemności, zatem majątek jego, jak i wszelki zysk jest wyłączną własnością członków (ubezpieczonych). Prawa do udziału w zyskach nabywa się z początkiem drugiego roku ubezpieczenia, tak, że przy opłacie drugorocznej premii rozporządza ubezpieczony już przypadłym nań zyskiem z roku poprzedzającego.

Majątek Towarzystwa wynosił z końcem 1886 roku franków 390 milionów
Stau ubezpieczeń 97719 polic z kapitałem ubezpieczenia „ 1577 „
W roku 1886 wydano nowych polic 22027 na kapitał „ 441 „
Premie i procenta wynosiły w roku 1886 „ 99 „

Zysk rozdzielony pomiędzy ubezpieczonych od założenia „ 153 „
Towarzystwa „ 153 „

Od założenia (1845) wypłaciło Towarzystwo ubezpieczonym „ 501 „
względnie uprawnionym w gotówce „ 501 „

Zysk (specjalny fundusz) utworzony dla polic wedle „systemu zysków składanych“ wynosi przeszło „ 21 „

Warunki ubezpieczenia jak najliberalniejsze; kombinacje jak najkorzystniejsze, jako to: Ubezpieczenia mieszcane; police z 5-letnim udziałem w zyskach; na wypłatę kapitału ubezpieczonego, a zarazem zwrot premij wpłaconych w peryodzie gromadzenia zysku, jeżeli ubezpieczony wcześniej umiera.

Dyrekcya dla Austrii

Wiedeń 1, Graben 8 i Spiegelgasse 1

(w nowo wybudowanym własnym gmachu)

Informacji udziela Karol Herling,

pełnomocny urzędnik Towarzystwa,

we Lwowie, Hotel Francuski.

KAZIMIERZ LEWICKI

GŁÓWNY SKŁAD DLA GALICJI

porcelany, szkła i towarów mieszanych

we Lwowie, ul. Trybunańska 1. 8.

Założony w roku 1845.

MAŚĆ NASKÓRNA MOULIN

Maść ta leczy wrzodki, przyszy, czerwonocę, krosty, węgry, wysypkę, liszaję, hemoroidy, sążenie chroniczne, łupież i wyrzuty na częściach ciała porośniętych włosami i wszelkie słabości naskórne; wstrzymuje natychmiast wypadanie włosów na brwiach i głowie i skutecznie działa naparost włosów.

WIRESCIT FURDO Stoik 2 franki we Francji w Paryżu w aptece p. MOULIN, 30, ulica Louis-le-Grand. We Lwowie w aptekach pp. Mikolascha i Wewiorskiego; — w Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego.

4, 3, 2 pokoje z przynależnościami, **pokoje kawalerskie, sklepy** przy ulicy Brajerowskiej, Kazimierzowskiej, odnajmuje zarząd realności Emila Bertemiliana Brajera, Kazimierzowska 37. 4-87

20 parcel do sprzedania

przy ulicach Brajerowskiej, Podlewskiego Szopena, Moniuszki i Kazimierzowskiej.

Bliższe informacje udziela właściciel 6996 **Emil Bertemilian Brajer.**

L. 9147 (8118 1-3) **Obwieszczenie.**

Wydział tarnowskiej kasy oszczędności

zniża procent od pożyczek wekslowych na 6 1/2 pre. „ hipotecznych na 5 1/2 „ od zastawów na papiery wartościowe na 6 1/2 „ Uchwała ta wchodzi w życie z dniem 15 grudnia 1887.

Tarnów, dnia 9 listopada 1887. Sekretarz Prezes Dr. Elias Goldhammer. Maksymilian Grabowski.

Towarzystwo wzajemnego kredytu we Lwowie,

ulica św. Szymona 1. 2 (Halicka) przyjmuje wkładki oszczędności na 5 1/2 od sta, 8119 udziela pożyczki członkom pod warunkami statutem określonymi.

Kaszel i katary.

W obecnej porze, kiedy kaszle, bóle gardła i katary są niemal w każdym domu, zalecają się następujące w skutki wypróbowane znakomite środki lecznicze premiiowane na wystawie przyrodniczo-lekarskiej w Krakowie.

Pastyłki pierślowe

wyrobu aptekarza HENRYKA BLUMENFELDA we Lwowie Pastyłki te zawierają roślinne, balsamiczne składniki, na organa oddechowe zbawienne oddziaływające. Działają niezawodnie w kaszalach, załęgmiacach, grypie i wszelkich kataryalnych cierpieniach płuc i krtani. **Cena 50 ct.**

Stawny proszek od kaszlu

„Fiakerpulver“ wyrobu aptekarza HENRYKA BLUMENFELDA we Lwowie Proszek ten usmierza i uchwala wkrótce po zajęciu duszność oraz kaszel **Cena 30 ct.**

Prawdziwe ziółka pierślowe

dra SEEBURGERA Według oryginalnej recepty sporządzona, działają ziółka te z niezawodnym skutkiem przeciw uporczywym katarom płuc i krtani, kaszłom, kapaleiom gardła i płuc, chrypcy i innym chorobom pierślowym. **Cena pudełka 20 ct.**

Powyższe wyroby z wszelką starannością z wymienionych skutecznych składników sporządzone, działają niezawodnie, a skutek tychże liczne świadectwa lekarzy oraz osób prywatnych stwierdzają.

Ostrzega się przed bezwartościowymi naśladowaniami. 790: Główny skład powyższych środków w aptece

Henryka Blumenfelda we Lwowie (plac Krakowski).

Nagrodzone na wystawie krajowej w Krakowie

Medalem rządowym

PIWO BUTELKOWE

poleca browar 7944

Jana Kleina

we Lwowie na Pohulan e,

Zamówienia za pomocą karty korespondencyjnej, telefonem, lub przez handel pana Juliusza Reissa przy ulicy Teatralnej L. 11.

Od 10 butelek pczawszy odstawia browar do domu.

Na cytrze,

na fortepianie i spiewu

udziela nauk gruntownych 8:20

Emil Kalinowski,

upoważniony metr muzyki i kompozyter, ulica Lyczakowska, Nr. 7 na I piętrze.

Fortepiany i cytry sprzedaje, pożyczka i mienia po najniższych cenach. Także na raty miesięczne. — Jego utwory na cytrze w księgarniach do nabycia.

BULION z dzierzyny i drobiu 8141

własny wyrób, 1 kłgr. 4 zł., najmniej ówieré kłgr. za 1 zł. wysyłam pocztą.

Feicya Seidler, w Krynicy.

Tace z lakierowanej blachy, naśladowujące flader orzechowy lub dębowy

Tace z lakierowanej blachy, wyginany fason, naśladowujące marmur, ze złotą bordurą wykwinntę.

TACE DREWNIANE

z orzechowego lub czarnego drzewa, z rączkami z chińskiego srebra, w różnych wielkościach.

Tace z alpaki dla restauracyj i kawiarni.

Bittnera Schneeberg roślinny Allop

sporządzony według lekarskich przepisów, z świeżo wyciśniętych, wzmacniających, po większej części w czasie kwiatu zbieranych roślin alpejskich, sok roślinny, okazał się już więcej jak od 30 lat jako pewny i szybko działający środek przy zastarłym kaszlu, długoletniej chrypcy, załęgmieniu, katarze i zapaleniu krtani i rurki oddechowej, silnym i chronicznym katarze piersi i płuc, kaszlu krwiał i tuberkulach. 7715

Cena flaszki i ztr. 25 ct.

Bittnera Schneeberg roślinny Allop zawsze w zapasie u Piotra Mikolascha. Główny skład wysyłkowy: Gloggnitz, Niższa Austria, w aptece Jul. Bittnera.

BOLE ŻOŁĄDKA

Trudne trawienie, kwasy, utrata apetytu, bladaczka, wyczerpanie sił, leczą się przez użycie

ELIXIRU GREZA

zawierającego w sobie niezbędne do trawienia elementa:

Chinę, Kokę, Pepsinę, i t. p.

Elixir ten przepisany powszechnie przez najznakomitsze powagi medyczne, jest także używany we wszystkich paryzkich szpitalach.

Na wystawach otrzymał Medale złote i Dyplomy honorowe.

P. GREZ, Aptekarz, 34, rue La Bruyère, PARIS We Lwowie, w aptekach: pp. K. Mikolascha, Wewiorskiego, Ruckera i Sklepińskiego; w Krakowie, w aptekach: pp. Redyka, Wiszniewskiego, Trauczyńskiego i Siedleckiego.

Największa wypożyczalnia nut muzycznych, księgarnia, skład nut muzycznych oraz ekspedycja pism peryodycznych.

S. A. Krzyżanowskiego

w Krakowie,

poleca swoją znacznie powiększoną i w najnowsze utwory za p. trzoną

największą

Wypożyczalnię nut muzycznych

na fortepian i inne instrumenta i do spiewu. 7736

Warunki abnamentu rozszła się na żądanie gratis i franko.

Premiowana za swe wyroby na Wystawie przyrodniczo-lekarskiej w Krakowie w r. 1881.

Apteka pod „Złotym Słoniem“

HENRYKA BLUMENFELDA

WE LWOWIE poleca:

Stare wino MALAGA prawdziwe

najlepsze i najskuteczniejsze, sprowadza wprost z Malgi apteka pod „Złotym Słoniem“ i tylko dlatego sprzedaje po tak niskiej cenie 2 ztr półlitrową butelkę.

Prawdziwy stary COGNAC leczniczy

sprowadzony wprost z Cognacu znakomity w smaku i skuteczności utrzymuje na składce apteka pod „Złotym Słoniem“ H. Blumenfelda we Lwowie. Cena ówierólitrowej butelki i zł. 50 ct.; półlitrowej 2 zł. 50 ct.

KAWA ZDROWIA

złożona z najkuteczniejszych i najcenniejszych składników, głównie ze słodu. Dla cierpiących na piersi, żołądek i niedolręność, również dla dzieci słabych i delikatnych, jest najlepszym i najsmakowatszym, przez pierwszą rzędną powag. Lekarskie dla osób nerwowych i niedokrewnych zalecana. **Cena 30 ct.**

Znana od lat wielu

WODA RASPAILA

przeciw bólowi głowy.

Przy kongestjach, w migrenie, w bólu głowy pochodzenia reumatycznego lub nerwowego, ból ustępuje w chwili po zianiu głowy tą wodą. — **Cena 50 ct.**

EAU DE BOTOT

Woda ta wolna od wszelkich kwasów, jest najwyborniejszym środkiem do utrzymania zdrowych zębów i płukania ust. Będzie produktem roślin tonizujących i balsamicznych, wzmacnia i pokrzepia dziąsła, utrzymuje emalę zębów, nadaje jej białość i połysk i zapobiega zepsuciu zębów. — **Cena 50 ct.**

Woda MORASSA do włosów przeciwko łupieży.

Uchwala wypadanie włosów i przyspiesza porost włosów, zapobiega siwiznie i dodaje włosom życia. Oczyszczając włosy naciera się skórę tą wodą, poczem wkrótce skutek następuje. **Cena 30 ct.**

Woda materynowa

aptekarza HENRYKA BLUMENFELDA we Lwowie, uznana za najlepszy środek do utrzymania zdrowych i pięknych zębów. **Cena 50 ct.**

EAU DENTIFRICE SALICILIQUE.

Woda ta mająca ulubiony zapach, używana codziennie do płukania ust, zapobiega zepsuciu się zębów, niszczy nieprzyjemny z zepsutych zębów pochodzący odór, a zawierające ciała antyseptyczne i ścierające, utrzymuje dziąsła, jakoteż zęby w najlepszym stanie. Kiszczka od kawy dodana do małej szklanki letniej wody, wystrzeżna na całodzienny użytek. — **Cena 50 ct.**

Wódka francuska czysta lub za sobą Will Lee, wewnątrz przy nudnościach, osłabieniu, omdleniu; zewnątrz przy obrzmieniach, w bólu członków po nacięciach, w bólu mięśni. Każda butelka jest, dla odróżnienia od podobnych fabrykatów, zaopatrzona marką ochronną. **Cena 65 ct.**

Niezawodna trucizna na myszy i szczury.

w stoikach po 25 i 50 ct. Sakołec, poczta Jezzierna, 10 października 1882. Pobrana u W. Pana trucizna na szczury, okazała się wymienitą, szczury znikły. Z poważaniem, Stanisław Milewski

Wyborny atrament chemiczny do znaczenia bielizny. utrzymuje na składce apteka pod „Złotym Słoniem“ HENRYKA BLUMENFELDA we Lwowie. **Cena kartonu 50 ct.**

GLICERYNA TOALETOWA

adaże płci gładkość, miękkość i białość, zapolega zmarszczkom skóry i niżej wszelkiego rodzaju wyrzuty. **Cena 1 zł.**

Słynny paryski PROSZEK DAMSKI

biały, różowy i chamoix (dla brunetek)

używa się zamiast pudru i odznacza się nadzwyczajną delikatnością i lekkością. Pyłki proszku tego przylegają do płci, nadają jej białość, świeżość, nadto ochraniają przed wpływem promieni słonecznych i powietrza. — **Cena 40 ct.**

Wszelkie zamówienia załatwia apteka pod „Złotym Słoniem“ odwrotną pocztą.

Od stu lat używana **Maść endowna hamburska** jest dotychczas najlepszym środkiem przeciw wszelkiego rodzaju reumatyzmowi, obrzmieniom, ropieniom, odmrożeniom i nagniotkom. **Cena 40 ct.** Maść dawna znana dr. Warburga

Tynktura na zimnicę

skutkująca niezawodnie w febrze. — **Cena 35 ct.** Ostrzega się Publiczność przed licznymi bezwartościowymi naśladowaniami tej tyktury.

Salicylowy proszek do zębów

zapobiega psuciu się zębów, niszczy nieprzyjemny odór z ust, pokrzepia dziąsła i działa ścierające i antyseptyczne. **Cena 50 ct.**

Sławny proszek od kaszlu

FLAKIER - PULVER

usmierza i uchwala wkrótce po zajęciu nawet najsilniejszy kaszel. **Cena 30 ct.**

Znakomite i niezawodnie skutkujące

CUKIERKI od ROBAKÓW działające bez względu na zmianę kiszczki, chętnie przez dzieci używane, jako przyjemne w smaku, nie sprawizające do egliwości żołądkowych i działające bez szkodliwych następstw. — **Cena 20 ct.**

Winy p. H. Blumenfelda, aptekarz we Lwowie. Przekonawszy się, że Pańskie medykamenty są bardzo skuteczne, upraszam o rychłe na restanie 5 pudełek cukierków od robaków, które polecieć mogą jako najlepszy środek dla dzieci. L. Liehnowski, Kobaki poczta Kutły.

Ziółka antyfluksjowe.

Przy fluksjach, obrzmieniach i wrzodach zębów ustępuje ból, jeżeli odwarem tych ziółek, sporządzonym z sześciu ziółek na pół szklanki wody lub mleka, usta co ówieró godziny się wypukają. — **Cena 30 ct.**

Prawdziwy czyszczony z młęsa

OLEJ RYBI WĄTROBIANY.

Oleju tego używa się jako środka, krew czyszczącego w słabościach pierślowych, płucowych i naskórnych. Służy on jako jedyny środek leczniczy przeciw skrofłom i cierpieniom pierślowym. Oczwite dzieci i osoby dorosłe osiągają najpomysłniejszą skutki, gdy takowego odpowiedni sposób używają. — **Cena 65 ct.**

ALGOFON

kropli, usmierzające i jdotkliwszy ból zębów. — **Cena 35 ct.**

EUREKA

Najlepszy środek dla usunięcia nazwiotków, brodawek i innych narośliń skóry. — **Cena 30 ct.**

WSTRZYKIWANIE z MATICO

aptekarza HENRYKA BLUMENFELDA we Lwowie. Wstrzykiwanie to, sporządzone z rośliny Matico (Piper angustifolium) zeach dzącej się w południowej Ameryce, posiada nietylko znakomite własności przetrzymujące, lecz po kilkorazowym użyciu, zastarzają nawet cierpienia przewodu moczowego leczy. — **Cena 50 ct.**

Kapsułki z Matico

wyrobu aptekarza Henryka Blumenfelda we Lwowie, wskazane dla tychsamych chorób, w których używane bywa wstrzykiwanie, mają też zaletę, że użycie nie przeszkadza w codziennym zajęciu. Kapsułki te są z części eterycznych roślin „Matico“, „Kopajwy“ i „Kubebę“ tak szeregownie złożone, że nie sprawizają żadnych dolegliwości żołądkowych, a skutek jest nadzwyczaj pewny i szybki. Szerególnie zalecają się kapsułki w wypadkach, gdzie zapalenie chorób e towarzyszy. — **Cena 30 ct.**

POLARYNA.

Środek ten wypróbowany podczas ekspedycji w kraja biegunów, najznakomitsze odnosi skutki przeciw wszelkim odmrożeniom. **Cena 60 ct.**